

CHODZI O KAŻDY KILOGRAM ZBOŻA

To, że województwo nasze zajmuje 5 miejsce w skali krajowej w skupie zboża, że we wszystkich powiatach chłopci mieli bez miarek i odsypów jest wyrazem stale umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego i świata dectwem ofiarnej pracy całego aktywu. Takich np. jak tow. Edward Różański, Władysław Bytnar, Zofia Machowska czy Piotr Myśliwiec z powiatu rzeszowskiego.

Weszliśmy już w końcowy etap planowego skupu. Stała przed nami niełatwa zadania — trzeba by każdy zalegający kilogram zboża został ściągnięty do magazynów państwowych. Te kilogramowe zaległości są poważną przeszkodą w pełnym 100 procentowym wykonaniu planu dostaw zbożowych przez nasze województwo. Plan musi być wykonany w 100 proc. Od pełnego wykonania zobowiązań wsi zależy dalsza poprawa bytu ludzi pracy miast i wsi, zależy dalsze uprzemysłowienie kraju i podniesienie na wyższy poziom naszego rolnictwa.

Codziennie napływają dumne meldunki o pełnym wykonaniu rocznych planów skupu zboża.

Chłopi z gromady Wilkowiec, Pałkówek, Zalesie, Zalesie odstawił zboże w 100 proc. dając tym samym wyraz swej wdzięczności dla partii i rządu za znaczną obniżkę cen na maszyny rolnicze, przy pomocy których i praca jest lżejsza i większa wydajność.

Chłopi w powiecie przemyskim odstawił kilogramowe zaległości wyrównali 8 proc. zaległości Korzystają oni przy tym również z zamienników. Przeszło 1000 dalszych gospodarstw rozliczyło się całkowicie z dostaw zbożowych.

Każda próba złośliwego uchylania się od obowiązku w tym powiecie, czy próba sabotażu spotykała właściwą odprawę. Bógacz z gminy Żurawica Michał Malinowski za łamanie ustawy ukarany został grzywną 3000 zł. Podobny los spotkał Jacentego Szymańskiego z Niedawej.

Przodująca postawa spółdzielców, ofiarna praca aktywu — wszystko to razem sprawiło, że powiat przemyski jest o krok od całkowitego wykonania planu. Podobnie jest w powiecie rzeszowskim.

Poważnymi osiągnięciami szczytu się powiat mleczki, gdzie w ostatnim okresie można zaobserwować znaczną poprawę w skupie zboża. Liczba gospodarstw, które całkowicie wywiązały się z dostaw wzrosła o 2600. Przytoczone cyfry wykazują jasno, że plan zbożowy można wykonać.

Jednak wciąż jeszcze brakiem aktywności grzeszą te renowe rady narodowe, aparat skupu i trójki gromadzkie w powiecie jarosławskim, gdzie przekroczenie granicy 90 proc. planu uspokoiło i zadowoliło aktywu, a tymczasem w powiecie tym są znaczne zaległości.

W gromadzie Krzemienica w pow. łancuckim Józef Chmura nie odstawił 625 kg zboża, Antonina Kluz 367 kg, Andrzej Szczep 282 kg. Niemało, a tymczasem gminna delegatura MS ogranicza się wyłącznie do wywołania zalegających.

Jeszcze we wszystkich powiatach naszego województwa są gminy i gromady gdzie znajdują się zaległości zbożowe. Trzeba je zlikwidować, jest to najpilniejsze zadanie rad narodowych i aktywu społecznego. Czasu zostało niewiele, toteż ze zdwojoną energią trzeba się brać do pracy, by każdy kilogram zboża został oddany, by więc rzeszowska w piąty rok planu 6-letniego weszła bez długu wobec państwa.

E. J.

Rozszerzone plenum Zarządu Głównego ZKP obraduje nad II Festiwałem Muzyki Polskiej

WARSZAWA (PAP) W dniu 16 bm rozpoczęły się w Warszawie dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich. W obradach bierze udział minister kultury i sztuki W. Sokorski. Głównym celem obrad jest przedyskutowanie założeń programowych i organizacyjnych II Festiwalu Muzyki Polskiej związanego z obchodem 10-lecia Polski Ludowej. W ciągu dwu dni trwania obrad wysłuchane będą także niektóre nowe utwory kompozytorów polskich. Obrady trwają.

W Związku Radzieckim przygotowuje się 5-tomowe wydanie utworów E. Orzeszkowej

MOSKWA (PAP) Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literaturnego Pięknej ukazuje się w 1954 r. 85 pozycji dzieł klasyków literatury rosyjskiej i obcej pisarzy radzieckich i krajów demokracji ludowej o nakładzie 10 milionów egzemplarzy. W tym ukazuje się w tłumaczeniu na język rosyjski pięć tomy wydanie utworów E. Orzeszkowej.

Komunikat strony koreańsko-chińskiej w sprawie jednostronnego przerwania rozmów w Panmunżonie przez delegację amerykańską

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że delegacja koreańsko-chińska biorąca udział w rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej w Korei ogłosiła 15 grudnia następujący komunikat:

W dniu 14 grudnia br. delegat Koreańskiej Republiki Ludowej i demokratycznej Kim Suk-bok i delegat Chińskiej Republiki Ludowej Huang Hua wystosowali do przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Arthura Deana list, w którym wzywają delegację amerykańską, aby stawiała się do Panmunżonu w dniu 15 grudnia o zwykłej godzinie w celu wzięcia udziału w rozmowach wstępnych w sprawie konferencji politycznej. Do listu dołączone było oświadczenie delegacji koreańsko-chińskiej z dnia 14 grudnia w sprawie jednostronnego przerwania rozmów przez delegację amerykańską.

Delegat Stanów Zjednoczonych Arthur Dean przesłał delegacji koreańsko-chińskiej odpowiedź, w której odmawia przybycia do Panmunżonu i

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 301 (1410) — Rzeszów, czwartek 17 grudnia 1953 r.

Przekujemy rewolucyjne tradycje KPP w broń potęgującą sojusz robotniczo-chłopski, umacniającą niepodległość i bezpieczeństwo naszej Ojczyzny

Uroczysta akademія z okazji 35 rocznicy Komunistycznej Partii Polski

WARSZAWA (PAP). Dnia 16 bm. w 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski odbyła się w gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczysta akademія.

Na akademię przybył przewodniczący KC PZPR Prezes Rady Ministrów — Bolesław Bierut. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, zastępcy działacze ruchu rewolucyjnego z zakładów pracy stolicy oraz pracownicy aparatu partyjnego.

Akademię zagał sekretar generalny KC PZPR — Stefan Misiaszek. W imieniu wybitnego działacza polskiego ruchu rewolucyjnego członka KC PZPR — Franciszka Fie-

dlera, który nie mógł wziąć udziału w akademii, odczytał on tekst przemówienia otwierającego uroczystość.

Referat wygłosił kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski

Wręczenie listów uwierzytelniających Mao Tse-tungowi przez ambasadora ZSRR P. Judina

PEKIN (PAP). Dnia 15 bm. ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej P. Judin wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tungowi. W czasie uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających obecni byli: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai, sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Rządowej Lin Bo-czu, p. o. szefa sztabu generalnego Ludowo-rewolucyjnej Rady Wojskowej Ne Zu-cien oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Obecny był również cały personel dyplomatyczny ambasady radzieckiej.

Ambasador P. Judin i przewodniczący Mao Tse-tung wygłosili przemówienia.

Spółcześnie chińskie potępiła prowokację USA

PEKIN (PAP). Chińska opinia publiczna przyjęła z głębokim oburzeniem wiadomość o jednostronnym przerwaniu 12 bm. przez stronę amerykańską rozmów wstępnych w Panmunżonie na czas nieokreślony.

Jak wskazuje dziennik „Ta-kungpao”, ten krok strony amerykańskiej dowodzi, że zmierzona ona do zerwania konferencji politycznej i uniemożliwienia pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.

Sukces 24-godzinnego strajku włoskich robotników przemysłowych

RZYM (PAP). W komunikacie, resumującym przebieg 24-godzinnego powszechnego strajku robotników w przemyśle włoskim (strajk ten zakończył się w środę o godzinie 6 rano), sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy podkreśla ogromny sukces tej akcji. Świadczą o tym doniesienia z różnych prowincji. Powodzenie strajku jest tym bardziej znamienne, że organizacje przedsiębiorców usiłowały do ostatniej chwili przeszkodzić mu.

Strajk proklamowany był przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy i Włoską Konfederację Wolnych Związków Zawodowych (katolicka).

W ośrodkach przemysłowych północnych Włoch udział robotników w strajku był prawie całkowity, a przeciętnie wynosił około 95 proc. — w Mediolanie, Genui, Bolonii, Florencji, Wenecji, Modenie, Livorno, La Spezzii itd. W wielu zakładach przemysłu metalowego — w fabrykach włókienniczych i chemicznych oraz w zakładach przemysłu spożywczego, jak również w stoczniach — strajk był 100 proc. Taki sam przeciętny udział w strajku jak we Włoszech północnych zanotowano również w Rzymie i w centralnych okręgach Włoch południowych.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy przesłał serdeczne pozdrowienia i gratulacje milionom pracowników przemysłu, którzy zamienili w ten sposób swój wyznaczony sposób swe solidarne poparcie żądań ekonomicznych wysuniętych przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy i chrześcijańskie związki zawodowe. Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy postanowił zwołać w najbliższym czasie komitet wykonawczy, dla zasłanowienia się nad krokami, jakie trzeba będzie podjąć w wypadku, gdyby przedsiębiorcy utrzymywali swe dotychczasowe negatywne stanowisko.

Przy realizacji zobowiązań warto brać przykład z załogi przeworskiej cukrowni

Przeglądając zobowiązania przeworskiej cukrowni i ich rytmiczne wykonywanie widać tu dobrą robotę uświadomiaczą i mobilizującą całą załogę do czynu. Np. sama kolumna w miesiacu październiku zaoszczędziła dziennie po 2 tony węgla. Dla uczczenia II Zjazdu partii przesunięto termin ważności tego zobowiązania do końca kampanii, pogłębiając go jednocześnie zobowiązaniem dziennego zaoszczędzania węgla do ilości 2,5 ton. Zobowiązanie jest dotrzymywane co do kilograma.

Zobowiązania podjęli wszyscy pracownicy cukrowni od robotnika placowego do inżyniera i dyrektora głównego. Terminy wykonania szeregu zobowiązań w trakcie ich realizacji ulegają dalszym jeszcze skróceniom, jak to ma miejsce w rachubie plantacyjnej.

Bardzo pozytywne i celowe było włączenie się do zobowiązań aktywu KO i pracowników technicznych. Np. zrealizowanie wycieczki dla plantatorów,

którzy obejrzeni cukrownię, zapoznali się z produkcją, byli serdecznie przyjęci przez załogę cukrowni, zjednało cukrowni wielu propagatorów kontraktacji buraka cukrowego na wsi naszego województwa.

W tegorocznej kampanii słusze są wiele nowych dotychczas niestosowanych metod pracy, słusze są nowe recepty techniczne i bada się je skrupulatnie. Cenne jest więc zobowiązanie naczelnego inżyniera tow. Neja, który postanowił w 3-ch pogadankach zapoznać załogę z wynikami doświadczeń, wskazać najlepsze metody i dopilnować ich powszechnego stosowania. Nie ma w cukrowni pracownika, który by nie podjął zobowiązania, zaś same zobowiązania są głęboko przemyślane i celowe. a co najważniejsze — realizowane na bieżąco. Komitet zakładowy PZPR, dyrekcja i rada zakładowa wnikliwie i skrupulatnie badają wykonawstwo podjętych zobowiązań i jego ciągłość.

St. B.

Walka przedwyborcza w Turcji

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Ankarę, że prasa turecka poświęca ostatnio wiele uwagi tarciom między rządzącą partią demokratyczną a będącą w opozycji partią ludowo-republikańską.

W maju 1954 roku odbędą się w Turcji wybory do parlamentu. Szereg dzienników wyraża opinie, że tarcia te, jak

również niektóre zarządzenia represyjne w stosunku do partii opozycyjnej są przejawem walki przedwyborczej między obiema partiami. W toku polemiki, która rozgorzała przed wyborami, przewodniczący partii ludowo-republikańskiej — Inonie (Inoenie) oskarżył kierownictwo partii demokratycznej o wciągnięcie Turcji do udziału w wojnie koreańskiej.

Stwierdził on, że kierownictwo partii demokratycznej odpowiedzialne jest również za ciężką sytuację ekonomiczną kraju.

Prezydent W. Pieck przyjął delegację robotników niemieckich

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął 14 grudnia w swej rezydencji delegację załogi Fabryki Budowy Maszyn im. Ernsta Thaelmanna w Magdeburgu.

Członkowie delegacji przekazali prezydentowi w imieniu załogi przedsiębiorstwa zobowiązanie zwiększenia produkcji i podniesienia jej jakości, podjęte z okazji przekazania tego radzieckiego przedsiębiorstwa w Niemczech na własność narodu niemieckiego. Robotnicy mówili o swych sukcesach produkcyjnych i gotowości aktywnej walki o szybka realizację nowego kursu rządu NRD.

Przekazanie 33 przedsiębiorstw, należących do radzieckich towarzyszy aktywnych, jak również wielka pomoc udzielana przez rząd radziecki narodowi niemieckiemu w jego walce o pokojowe zjednoczenie Niemiec — oświadczył Wilhelm Pieck — stanowią dobitne świadectwo przyjaźni narodu radzieckiego dla nas.

DZIŚ W NUMERZE

MIROSŁAWA PUCHALSKA: Czytając Żeromskiego

A. SOCHA: Na przykładzie jednej gromady

ZMP — przodujący oddział młodych wiernych pomocnik Partii (dokończenie)

Pod przewodnictwem PZPR — naprzód do walki o zwycięstwo socjalizmu, o wzrost dobrobytu narodu

Drugi dzień obrad konferencji naukowej w Polskiej Akademii Nauk

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu konferencji naukowej poświęconej zagadnieniom wykształcenia ogólnego odbywającej się obecnie w Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, wygłoszone zostały trzy referaty, nad którymi rozwinęła się dyskusja. Dyskusja skoncentrowała się wokół zagadnienia takiego doboru materiału naukowego w nowych programach, aby zagwarantować odpowiedni poziom kształcenia ogólnego młodzieży i zapewnić wychowanie jej na świadomych i ideowych uczestników budownictwa socjalistycznego — gorących patriotów i Internacjonalistów.

Podstawowe organizacje partyjne PZPR w atmosferze twórczej krytyki i samokrytyki omawiają usprawnienie pracy aby sprostać zadaniom IX Plenum partii

WARSZAWA (PAP). W całym kraju odbyły się zebrania podstawowych organizacji partyjnych PZPR, na których w atmosferze twórczej krytyki i samokrytyki członkowie partii zastanawiali się, jak usprawnić pracę polityczną i pracę zawodową, jak skutecznie oddziaływać na całą załogę, aby sprostać wielkim zadaniom wysuniętym przez IX Plenum partii.

Na zebraniach tych wybrani zostali jednocześnie delegacjami na przedjazdowe konferencje miejskie, dzielnicowe i powiatowe, które z kolei wybierają delegatów na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dalszy wzrost produkcji, u-

sunięcie przeszkód, które hamują jej rozwój i obniżają jakość — oto podstawowe zagadnienia rozważane przez członków partii na zebraniach wyborczych.

Wiele uwagi poświęcają członkowie partii w sprawie zacieśnienia więzi z bezpartyjnymi, stworzenia w każdym wydziale zakładu pracy zwarunków kolektywu ożywionego myślenia, jak wykonać wielkie zadania, których celem jest nieustanny wzrost stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Na wszystkich zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w mieście i na wsi członkowie partii wybierają jako delegatów na konferencje miejskie, dzielnicowe i powiatowe najlepszych spośród siebie, najwybitniejszych przodowników i racjonalizatorów, najsilniejszych aktywistów partyjnych wypróbowanych w walce i pracy.

Sukces partii lewicowych w wyborach samorządowych we Włoszech

RZYM (PAP). O wzroście wpływu partii komunistycznej i partii socjalistycznej we Włoszech świadczą wyniki wyborów samorządowych, jakie odbyły się 13 grudnia w prowincji Bari.

W Malfetta kandydaci partii komunistycznej uzyskali 6.286 głosów, a kandydaci partii socjalistycznej 2.999 głosów, czyli o 2.269 głosów więcej niż zdobyli w tym okręgu 7 czer-

ca br. w wyborach do parlamentu. Jednocześnie chadecja i inne partie prawicowe straciły, w porównaniu z wyborami do parlamentu z 7 czerwca br. — 3990 głosów.

W mieście Adelfia w prowincji Bari kandydaci partii komunistycznej i socjalistycznej oraz niezależni demokraci zdobyli większość w radzie miejskiej.

Nowe oświadczenie prezydenta Ho Szi - mina o możliwości położenia kresu wojnie w Wietnamie w drodze rokowań wywołało panikę w kołach baodaiowskich

PARYŻ (PAP). Wszystkie dzienniki paryskie opublikowały nowe oświadczenie prezydenta Ho Szi-mina o gotowości rządu i narodu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej do podjęcia rokowań, jeśli rząd francuski „chce pokojowego rozwiązania kwestii wietnamskiej”.

Prasa demokratyczna, przyjmując to oświadczenie z wielkim zadowoleniem, podkreśla jego znaczenie dla sprawy ustanowienia pokoju w południowo-wschodniej Azji. „Jaki jeszcze pretekst — pisze dziennik „L'Humanite" — mogą wysunąć nasi ministrowie, aby kontynuować działania wojenne w Indochinach... Obecnie rząd nasz nie może pozostać głuchym. Stanowisko Ho Szi-mina jest jasne. Przedstawił on je powtórnie w swoim przedzielnym”.

Dzienniki prawicowe przyznają, że oświadczenie Ho Szi-mina o możliwości położenia kresu wojnie w drodze rokowań wywołało panikę w kołach baodaiowskich.

Z francuskiego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ (PAP). Deputowany komunistyczny Pronteau skierował interpelację do biura Zgromadzenia Narodowego w sprawie oświadczenia Dullesa, stanowiącego brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy Francji. Deputowany Pronteau zapytuje, co rząd francuski zamierza uczynić w związku z deklaracją, jaką złożył Dulles, po odbyciu narady z Adenauerem. Deklaracja ta — czytamy w interpelacji — stanowi:

- a) oburzającą ingerencję w sprawy bezpieczeństwa i przyszości Francji,
- b) niestychany nacisk na parlament, który dał już wyraz swemu stanowisku w sprawach poruszonych przez Dullesa,
- c) próbę niedopuszczenia do tego, by Francja odegrała odpowiedzialną rolę w czasie konferencji berlińskiej, jako niezależne i pokojowe mocarstwo.

Konferencja architektów niemieckich

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, dnia 15 bm. rozpoczęła się w Dreźnie konferencja poświęcona zagadnieniom architektury w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Przybycie do Indii ministra zdrowia Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z Delhi: Dnia 16 grudnia przybył do Delhi minister zdrowia Chińskiej Republiki Ludowej Li De-

chuan. Na lotnisku Li Dechuan powitał przedstawiciele rządu hinduskiego, ambasador Chińskiej Republiki Ludowej, ZSRR i Czechosłowacji.

„Plan Colombo“ utrudnia rozwój przemysłu w krajach azjatyckich

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski ogłosił tzw. „białą księgę”, zawierającą roczne sprawozdanie międzynarodowej komisji do spraw pomocy gospodarczej dla krajów Azji południowej i południowo-wschodniej. Ze sprawozdania tego, które dotyczy wykonania tzw. „planu Colombo” wynika, że plany rozwoju gospodarczego tych krajów natrafiają na poważne trudności.

Zgodnie z „planem Colombo” Anglia i Stany Zjednoczone są głównymi dostawcami kapitałów inwestowanych w krajach Azji południowej i południowo-wschodniej. W związku z tym „rozwoj” tych krajów ma charakter typowo imperialistyczny i w gruncie rzeczy inwestycje amerykańskie i angielskie utrudniają rozwój przemysłu we wspomnianych krajach.

OSTRYM KOŁCEM!

Własna kieszeń nastęrcza także trudności

S. Swizdor, F. Porębu, I. Kubis i R. Wierzbiński z Bu. Łańcuchkich pracowali rzetelnie przy dowożeniu piasku z magazynu do wagonów. Po skończonej pracy udali się po zapłatę. Pieniądzy jednak nie otrzymali.

Ich interwencja u dyrektora Rzeszowskich Zakładów Tere-nowych Materiałów Budowlanych skończyła się na słowach — pieniądze zostały wypłacone, pobral je ob. Cybulski.

— Ano, jak pobral to chodźmy do niego...

Obywatele ci nie skończyli jeszcze swojej wędrówki, chodzą do dnia dzisiejszego, a ob. Cybulski niewzruszenie odpowiada — jutro, może pojutrze pieniądze przyjdą.

Przyjdą — jeżeli te 2.100 złotych odszuka ob. Cybulski — choć własna kieszeń nastęrcza także trudności. Jeżeli jednak takie będą, odpowiednie instytucje pomogą w ich usunięciu.

W imię zachowania i utrwalenia pokoju

Zebranie poświęcone wynikom wiedeńskiej sesji SRP

MOSKWA (PAP). W Moskwie odbyło się 15 bm. masowe zebranie poświęcone wynikom wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Zebranie zagal przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — Mikołaj Tichonow. Podkreślił on, że w chwili obecnej problem utrwalenia pokoju i złagodzenia napięcia międzynarodowego jest dla wszystkich narodów, organizacji i działaczy, którzy pragną go, dla wszystkich obrońców pokoju całym światem naczelnym problemem.

Sesja wykazała, że siły pokoju krzepną, że masy ludowe wyraźnie widzą skąd płynie niebezpieczeństwo wojny. Ze solidarności między narodami niezmierznie wzrosła.

— My, ludzie radzieccy, — stwierdził dalej mówca — go-rąco aprobujemy uchwały se-

sji Światowej Rady Pokoju, zmierzające do dalszego zesoolenia wszystkich narodów milujących pokój w imię wzmocnienia walki o zachowanie i utrwalenie pokoju, w imię złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Na zebraniu przemawiali członkowie Biura SRP pisarze A. Surkow i I. Erenburg. Mówili oni o przebiegu obrad sesji, podkreślając doniosłe znaczenie jej uchwał. Przewodniczący Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej W. Koczemasow poświęcił swe przemówienie działaniom młodzieży w walce o pokój i przyjaźń między narodami.

Uczestnicy zebrania wysłuchali z zainteresowaniem przemówień przedstawicieli Chin, Indii, Chile, Argentyny, Brazylii i Burmy.

Ze świata

PARYŻ

Jak donosi agencja France Presse, przeszło 2.500 studentów paryskich zorganizowało 15 grudnia manifestację, domagając się zwiększenia przez rząd kredytów na oświatę i naukę.

LONDYN

Agencja Reutersa donosi, że rząd brytyjski zniósł obowiązujący dotychczas zakaz eksportu pewnych rodzajów broni i sprzętu wojennego do Hiszpanii frankistowskiej.

MOSKWA

Agencja TASS donosi z Bejrutu: Jak podaje z Damaszku korespondent dziennika „Telegraph”, w Haleb (Aleppo) od kilku dni trwają strajki proklamowane na znak solidarności ze studentami, którzy zorganizowali szereg demonstracji protestacyjnych przeciwko propagandzie amerykańskiej obrażającej dumę narodową Arabów.

WIEN

Jak donosi prasa austriacka, kelnerzy i pracownicy restauracji, hoteli i kawiarni Wiednia oraz wielu innych miast Austrii zażądali poprawy warunków pracy.

LONDYN

Jak donosi dziennik „Financial Times”, minister skarbu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że w październiku br. siła nabywcza funta angielskiego spadła o 5,8 proc. w porównaniu z październikiem 1951 roku. (PAP).

WĘGIERSKIE AUTOBUSY DLA POLSKI



Fabryka Ikarus w Budapeszcie produkuje między innymi autobusy przeznaczone na eksport do Polski. Na zdjęciu: Ostatnia kontrola przed próbną jazdą nowo wyprodukowanych autobusów „Ikarus 60”, przeznaczonych dla Polski.

Fot CAF

Protesty przeciwko projektowi zawarcia amerykańsko-pakistańskiego układu wojskowego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Karaczi. Sekretarz generalny Socjalistycznej Partii Pakistanu, Mohammed Yusuf oświadczył, że wiadomość o projektowanym układzie wojskowym między USA a Pakistanem wywołała zaniepokojenie zarówno w Pakistanie jak i w krajach sąsiednich. „Każdy uczciwy obywatel Pakistanu uważa — stwierdził

M. Yusuf — że kółka rządzące chcą sprzedać niezawisłość jego ojczyzny za dolary amerykańskie. Droga na jaką wkroczyły kółka rządzące Pakistanu jest bardzo niebezpieczna. Projekt zawarcia układu wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi wywołuje liczne zastrzeżenia i podejrzenia sąsiadujących z nami krajów — Indii i Afganistanu.

Z historii wiemy, że wielcy mężowie stanu, ministrowie czy dyplomaci przejawiali często swą indywidualność w różnych melodiach pracy. Nie wiadomo, czy pan Dulles przejdzie do historii jako wielki minister. Raczej nie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że jego metody są bardzo, bardzo indywidualne, daleko odbiegające od wszelkich tradycyjnych wzorów dyplomacji.

Od czasu gdy p. Dulles został sekretarzem stanu USA, nastąpiła w dyplomacji nowa era. Wieloletni radca prawny wielkich monopolów w kraju, w którym za dolary kupuje się wszystko i niemal wszystkich p. Dulles zna tylko język businessmanów. Dolary? Proszę, a co w zamian? I tak już zostało, nawet gdy radca prawny wielkiego kapitału wdział Irak dyplomaty.

Od dawna jedną z najpoważniejszych trosk Dullesa była i jest Francja. Francuzi nie chcą ratyfikować układu o tzw. armii europejskiej, nie chcą iść pod komendę hillerowców z Bonn. Nie pomagają miliony dolarów, kupowanie gazet, audycji radiowych i sumień ludzkich p. Dulles stracił w końcu cierpliwość. Nie pozostało nic innego, jak uderzyć pięścią w stół...

W tych dniach odbywają się

we Francji wybory prezydenckie. Od osoby prezydenta wleże zależy Pan Dulles postanowił więc za jednym strzałem upolować dwa zające z jednej

sy działaczy politycznych i prasy. „Deklaracje takie obrażają do głębi uczucia narodowe Francuzów — powiedział były premier Daladier „Ostro

Francja nie chce być satelitą

strony. — dać wyraźnie do zrozumienia, że Waszyngton oczekuje wyboru prezydenta przychylnego armii europejskiej, a z drugiej — wywrzeć nacisk na Zgromadzenie Narodowe w kierunku ratyfikacji układu.

Bawiąc w Paryżu z okazji sesji rady atlantyckiej p. Dulles zaprosił więc dziennikarzy, którym złożył oświadczenie krótkie, ale za to kategoryczne i treściwe.

„Jeśli armia europejska nie zostanie realizowana — oświadczył miły gość — USA będą zmuszone do bolesnego zrewidowania podstaw swej polityki”. Poza tym, „amerykańska pomoc wojskowa została radykalnie zredukowana”.

Tyle p. Dulles. Co prawda mało dyplomatycznie, ale za to szczerze.

napięcie między Francją a Stanami Zjednoczonymi” (France-Soir), „Gwałtowna reakcja na oświadczenie Foster Dullesa” (Paris-Presse), „Brutalne ostrzeżenie Dullesa” (France-Tireur), „Niezwyczajnie brutalność sekretarza stanu Dullesa” (Combat) — oto tylko kilka z tytułów dzienników burżuazyjnych, które dały wyobrażenie o treści i tonie artykułów całej prasy francuskiej.

Wyowiedziało się już wielu deputowanych. Ołbrzymia większość z nich, bez względu na orientację polityczną, wyraża w sposób gwałtowny oburzenie na treść i formę ultimatum Dullesa. Np. deputowany gaulistowski De Billotte powiedział: „Brutalne deklaracje i ultimatum nie zmieniają istoty problemu. Nie wystarczy ona, aby traktat wiążący cy Francję z polityką Niemiec, został przyjęty”.

Niektóre dzienniki zwracają uwagę, że ostry ton Dullesa pozostaje w związku z konferencją, jaką odbył on przedtem z Adenauerem.

Korespondent niemiecko-za-chodniej agencji prasowej DPA, opisując reakcję na wystąpienie Dullesa donosi z za-tem: „Przeciwnicy armii europejskiej stwierdzają z wyraźnym zadowoleniem, że ta pogroźka ze strony amerykańskiego ministra spraw zagranicznych rozszerzy jeszcze bardziej nastroje przeciwko armii europejskiej w kołach Zgromadzenia Narodowego”.

Pan Dulles wystąpił w taki sposób, jakby Francja nie miała wyboru. Ale patrioci francuscy wiedzą, że obok armii europejskiej istnieje i inna droga. Droga ta — to polityka suwerenności narodowej, polityka przeciwstawienia się zagrążającemu Francji militarizmowi niemieckiemu, w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim, Polską i innymi naturalnymi sojusznikami Francji w Europie.

Catym sercem po stronie narodu francuskiego w jego ciężkiej walce stoi — obok innych milujących pokój narodów — złączony historycznymi tradycjami przyjaźni i wspólnotą interesów — naród polski.

ZMP — przodujący oddział młodzieży, wierny pomocnik Partii

(Dokończenie z numerów poprzednich)

Wszyscy ci młodzi, którzy kochają Ojczyznę i Jej siłę i rozawitowi chcą oddać pracę młoczący, pełnych zapału ręką, wszyscy ci, którzy szukają wieklich, trudnych zadań, prawdziwej sławy i prawdziwego bohaterstwa — stają w szeregu ZMP.

Oto dziś w obliczu Zjazdu Partia stawia przed sobą i całym narodem wielkie porównawcze zadania. I jak zawsze, ZMP owcy nie zawiodą. Staną u boku Partii — pierwszy przodujący w każdej bitwie oddział młodzieży. Najlepsi, najdojrzalsi spośród ZMP-owców zasilą szeregi partyjne, zasłużą sobie na najwyższe miano — członka Partii. A na każdego, komu droga jest sprawa pokoju, szczęścia rodzinnej wioski, rozkwitu rodzinnego miasta, na każdego, kto chce uczciwie pracować i ostro walczyć z wrogami ludu — czeka miejsce wśród przyciągniętych w szeregu ZMP — przodującego, bojowego oddziału młodzieży. A nie ma przecież chyba takiego zakątka w kraju, w którym nie znalazłaby się młodzież kochająca swój kraj i nie obawiająca się trudności, młodzież, która pragnie w dniach nadchodzącej wielkiej ofensywy o coraz lepsze życie człowieka pracy, stanąć w samym wirze walki, w pierwszych jej szeregach, wśród członków ZMP.

Partia postawiła przed narodem zadanie — w ciągu 2 lat podciągnąć zacofane odcińki gospodarki, w ciągu 2 lat naprawić zaniedbania, usunąć z drogi to, co przeszkadza w szybszym polepszeniu warunków bytowych mas, nie przestając umacniać przemysłowych podstaw naszej gospodarki. A żeby to zadanie wykonać, niezbędna jest wysoka

aktywność mas pracujących. A nie będzie to pełna, nie będzie to wystarczająca aktywność, jeśli nie włączy się do niej młodzież na czele z ZMP — z całym zapałem, z całą niecierpliwością młodych lat. Program wysunięty przez Partię — to przecież właściwie program naszej dostatej, szczęśliwej młodzieży. I od nas w dużej mierze zależy to, czy będzie on zrealizowany.

Kolega Alfred Piesko, przewodniczący koła ZMP z gromady Miętno w powiecie garwolińskim, doszedł w dzień ogłoszenia uchwały o obniżeniu cen do takiego wniosku: „Jeśli nie obniżono cen na mięso i masło, to dlatego, że wieści ich jeszcze produkują za mało. Znaczący to, że przed naszym kołem ZMP stoi zadanie, żeby się postarać produkować więcej...” Kolega Alfred znalazł zadanie dla siebie i dla swego koła.

Przed każdym z nas Partia postawiła zadanie na najbliższe dwa lata. Zadanie, od którego zależy, jak szybko i na ile będzie nam lepiej i łatwiej żyć. Trzeba tylko wyciągnąć się w ten przyjazd, odnaleźć to swoje zadanie i podjąć je jako zobowiązanie wobec Partii, wobec całego narodu.

Oto Partia postawiła zadanie walki o wzmocnienie produkcji rolnictwa.

Rozejrzyjmy się wokół siebie po naszej gromadzie. Wiele da się jeszcze ulepszyć w gospodarce naszych ojców. W ZSR, w CSR, w NRD ziemia rodzi dużo więcej niż u nas. Stosuje się tam powszechnie maszyny rolnicze, nowoczesną uprawę i hodowlę, w myśl wskazań wiedzy rolniczej. A czy i u nas tak być nie może? W większości gospodarstw w naszych wsiach się

darstw w naszych wsiach się się ręcznie. A można przecież wypożyczyć siewnik z GOM-u. Zaoszczędzi to ziarna siewnego i przysporzy plonu. W większości gromad nieznanym jest siew krzyżowy. Często nieumiejętnie przechowuje się obornik tak, że traci on wszystkie swoje wartości. Nie wykorzystuje się u nas dostatecznie łąk, nie zna się właściwych sposobów przechowywania kiszonki na zimę, a w rezultacie cierpi na tym hodowla. Takich braków można by wyliczyć wiele, wiele więcej. A jak je usunąć? Po odpowiedzi trzeba się zwrócić do ksiązek fachowych i szkół fachowych, do miejscowych agronomów i zootechników, którzy z pewnością z chęcią zorganizują kursy agrotechniczne na okres zimowy. Pamiętajmy — ziemia to przecież także warsztat wymagający troski, racjonalizacji, ulepszenia, wysokiej wiedzy fachowej, warsztat, na którego produkcję czeka cały kraj.

Zastanówmy się nad tym — co produkują dla nas kłedzy z miasta i czy młodzież wiejska wypełnia swoje obowiązki wobec nich? Czy rzeczywiście wszystko już uczyniła, by dać kolegom z miasta jak najwięcej chleba i mięsa. Tak jak oni starają się o to, by dać wsi jak najwięcej maszyn rolniczych, butów, nafty, soi, na wózki.

Koleżanka Zofia Królikowska z ławy osiąga wspaniałe wyniki w hodowli ziemniaka. Koleżanka Maria Dudek z Szymanowa przoduje w hodowli buraka. Koleżki z Bogowic w łowickim zorganizowały przy pomocy agronoma kursy wiedzy rolniczej — po to, by móc skutecznie walczyć o podniesienie wydajności gospodarki swych ojców. Nie trzeba wyjeżdżać ze wsi

po to, by zdobyć piękną zawód i przodowniczą sławę. Oczywiście zwrócone są dziś na wieś. Tu szukamy trudnej pracy przodowników hodowli i najlepszych plantatorów buraka, najlepszych sadowników i miczurinowców. Zdobywamy nowoczesną wiedzę rolniczą w szkołach lub też na miejscu przy pomocy agrotechników i zootechników. W Związku Radzieckim najlśni pracownicy rolni są bohaterami pracy o czystym miłością i szacunkiem całego narodu na równi ze stachanowcami, na równi ze zwycięzcami spod Stalingradu. Zdobywamy tytuły przodowników rolnictwa i hodowli. Wiadomo, że nie będzie to łatwe. Niewątpliwie wróg klasowy, kułak, spekulant, dywersant, sabotażysta oraz ich zausznicy będą usiłovali kłody położyć pod nogi, plotką odciągnąć od pracy, ośmieszać pierwsze próby młodzieży. Ale tym zrażać się nie wolno. Trzeba samemu być w ofensywie, piętnować wrogów, wskazywać ich palcami. Wbrew wrogom, przeciw zacofaniu trzeba walczyć o stosowanie nowoczesnej wiedzy rolniczej, tak, by wypełnić wielkie zadania stojące przed wiejską młodzieżą, zadania podnoszenia wydajności rolnictwa.

Te same zadania stoją przed młodzieżą ze spółdzielni produkcyjnych, która winna dbać o to, by rozkwiłały spółdzielcze pola, a także o to, by wieś o nowym, lepszym życiu w spółdzielni dotarła wbrew kulakim plotkom do całej wiejskiej młodzieży.

Młodzi pracownicy PGR-ów i POM-ów, traktorzyści i agronomowie, wszyscy, przed którymi Partia postawiła zadanie walki o podniesienie wydajności rolnictwa — muszą zastanowić się nad tym, co w swej pracy ulepszyć, jakie rezerwy wykorzystać, jak stać się przodownikiem w swym zawodzie.

Rozejrzyjmy się wokół siebie w fabrykach, kopalniach, hutach. Na wezwanie Partii młodzież robotnicza winna odpowiedzieć walką o wyższą wydajność, o lepszą jakość, o potaniecie produkcji. Trzeba zapoznawać się z metodami pracy naszych radzieckich koleżanek Lidii Korabielnikowej i Niny Zandarowej, które uczą oszczędności w pracy, likwidowania przestoju maszyn. Na wezwanie Partii trzeba ostro walczyć z brakorobstwem, myśleć o tym, jak oszczędzać surowce, jak wykorzystywać najbardziej oszczędnie odpadki na wyrób artykułów codziennego użytku. Zastanówmy się — czy nie mogliby młodzi robotnicy pomóc kolegom ze wsi w wykonaniu ich wielkich zadań? Jest może

w zakładzie brygada łączności miasta ze wsią. A jeśli jej nie ma, to przecież na pewno można ją stworzyć i zapewnić w niej jak największy udział młodzieży.

Przed młodzieżą ze szkół i uczelni staje zadanie, by jeszcze usilniej, jeszcze lepiej przygotowywać się do poważnych, odpowiedzialnych zadań czekających ją po ukończeniu studiów. Pełnymi garściami, z całą pasją trzeba przyswajać sobie wiedzę, jest ona ogromnie potrzebna naszemu narodowi. Trzeba także w miarę możliwości już teraz starać się pomóc młodzieży wsi i zakładów w wykonaniu tych wielkich produkcyjnych zadań, jakie stawia przed nią naród i Partia. Oto młodzież kilku techników rolniczych podjęła zobowiązanie udzielania pomocy rolniczej obojętnym wsiom. A za jej przykładem z pewnością pójdą i inne szkoły.

Wszyscy bez względu na to, gdzie i przy czym pracujemy, lub uczymy się, musimy pomyśleć o tym, jak rozwijać swoje życie kulturalne, jak ożywić i tworzyć — szczególnie na wsi — koła sportowe, zmagające tężyźnię fizyczną, przygotowujące do pracy i obrony. Musimy zastanowić się nad tym, jak uczyć się jeszcze mocniej walczyć na codzień o obłąd i dwulicowość, z obojętnością dla spraw ogółu — jak lepiej żyć, jak szybciej rosnać

W całym kraju robotnicy, chłopcy, artyści, hutnicy, rybacy i żołnierze podejmują zobowiązania przed II Zjazdem Partii. Zobowiązania czyny, bo jakże inaczej wyrazić miłość i wierność Partii wielkiego budownictwa? Podejmuje je także młodzież z zakładów pracy, wsi i szkół.

Jeżeli zrozumieliśmy treść materiałów IX Plenum, wiążemy się w ten ogólnonarodowy czyn, tak jak to tylko młodzież potrafi, z zapałem, który może góry przenosić, z energią, z całą pasją, z całym uczuciem, jakie żyjemy dla Ojczyzny i dla jej serca, dla natchnienia wszystkich wielkich i dobrych poczynań — dla Partii.

Pomyślmy o jutrze, do którego wiedzy nas Partia, o jasnej, pełnej szczęścia przyszłości. A jeśli chcemy ją urzeczywistnić w pełnym świetle — spójrzmy na życie bohaterów radzieckiej młodzieży.

A że są na tej drodze trudności? Że są ciężkie zadania? My — młodzież — uciekać przed nimi nie będziemy. Wier nie będziemy kroczyc u boku Partii — my, młoda gwardia budowniczych socjalizmu.

Maszyna na raty

„Rzecz wiadoma. Maszyna pomaga człowiekowi w jego ciężkiej pracy — stwierdził na zebraniu zarządu przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Wojtkowej (pow. Ustrzyki Dolne). — A że ma my kosić trawę na siano dla bydła, zgłaszam więc projekt, by kupić kosiarkę. Więcej ukości niż trzy kosiarki w jednym dniu, a ile pracy zaoszczędzi!”

„Świetny pomysł. Ten przewodniczący to ma głowę” — podchwycili propozycję członkowie zarządu. I z miejsca zaczęli obliczać ile siana nakoszą, ile będą mogli bydła dokupić, ile doходу spółdzielnia przyczynia.

Z jeszcze większym uznaniem spotkał się projekt zakupu kosiarki na walnym zebraniu członków spółdzielni. „Dba zarząd o dobro spółdzielni i o spółdzielców. Nie ma co mówić” — panowało powszechne przekonanie.

Jak ma być kosiarka, to niech będzie jak najszybciej. Wystosowano więc odpowiednie pismo do Fabryki Maszyn Zniwanych w Plocku, przekazano pieniądze przelewem na konto fabryczne, i z nadzieją czekano na nadejście przesyłki. Codziennie ktoś ze spółdzielców wyjeżdżał na stację w Krościenku i wypytwał się o kosiarkę.

A tej jak nie było, tak nie było. Przyszły wiosenne sianokosy. Spółdzielcy, by nasieć trawę na siano, musieli wziąć za kosy. Poprzednie plany brały w łeb, bo o kosiarkę nie było ani słychu.

Zrozpaczeni spółdzielcy napisali do naszej redakcji. My napisaliśmy o tym fakcie w gazecie. Fabryka Maszyn Zniwanych w Plocku odpisała, że kosiarkę wysłała, ale okazało się, że na węzle kolejowym w Nowym Sączu wagon wraz z kosiarką zaginął. Naprawdę zaginął. Co prawda, kosiarka to nie łąka, a wagon to nie pudełko zapalek, a jednak zaginęły i wagon i kosiarka.

Po naszej interwencji zaczęły się poszukiwania wagonu z kosiarką dla spółdzielni produkcyjnej w Wojtkowej. Spółdzielcy już stracili nadzieję, że dostaną kosiarkę. I drugie sianokosy musieli też wykonać kosami.

Ale w listopadzie jak grom z jasnego nieba spadła na nich wiadomość — kosiarka przyszła do stacji w Krościenku. Wybrała się po nią wobec tego cała delegacja ze spółdzielni. Zastanawiali się nawet, czy na taką uroczystość nie warto wieprzaka zabić i orkiestry zamówić.

Na stacji jednak rozradowanym delegatom wyraźnie zrzędył miny. To co zobaczyli wcale im kosiarki nie przypominało.

„Dyszel z orczykami, a nie kosiarka” — stwierdził ktoś. „Ale gdzie tam, widać kosiarka o najnowszej konstrukcji” — upierał się inny.

„To cała przesyłka dla Waszej spółdzielni — przysięgał się na wszystkie świętości zawiadowca stacji w Krościenku — więcej nic nie przyszło. Może kosiarkę na raty Wam dostarczą!”

Delegacja zbadała dokładnie nadesłaną przesyłkę i zdumiona stwierdziła, że jest to tylko dyszel do kosiarki i orczyki, ale koszt trawy tym urządzeniem nie podobna. Któryś z delegatów złośliwie zaproponował, by DOKP Kraków przysłała fachowca, który by nauczył spółdzielców z Wojtkowej pracować nadesłaną maszyną.

A nam się wydało, że DOKP lepiej uczyni, jeśli wreszcie poszuka, na jakiej stacji utkwiał wagon z kosiarką dla spółdzielni produkcyjnej w Wojtkowej i kto taki kawał zrobił spółdzielcom przysyłać im grubo po sianokosach dyszel i orczyki bez kosiarki. AS

Zobowiązania przedjazdowe chłopów gromady Brzeziny



Chłopcy z gromady Brzeziny, pow. lubelskiego podjęli na zebraniu gromadzkim następujące zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

1) Zwiększyć wydajność czterech podstawowych zbóż tj. żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia najmniej o 1 q z hektara, a ziemniaków i buraków cukrowych o 20 q z ha w stosunku do roku 1953.

2) Odwożnić łąki i podnieść ich wydajność, założyć stopy kompostowe, aby w przyszłości zasilić kompostem nasze łąki itd.

Na zdjęciu: Narada aktywów gromadzkich w sprawie realizacji podjętych zobowiązań. CAF — fot. Pieńkowski.

Na przykładzie jednej gromady...

Świetlica w gromadzie Głowienka (pow. Krosno) pełna ludzi. Ponad 60 osób zgromadziła tutaj skromna zapowiedź — „odbędzie się dzisiaj szkolenie rolnicze. Przeprowadzi je Stanisław Guzik”.

Niejeden z zebranych chciałby dorównać Guzikowi. Chciałby mieć tak jak on 35 q pszenicy z ha, chciałby uprawiać u siebie koński ząb na kiszonki, chciałby zwiększyć wydajność swego pola, a tym samym i dochodowość swego gospodarstwa. Nie wie jak. Przypuszcza, że szkolenie rolnicze pomoże mu w tym. Przecież wszyscy widzieli, że Guzik z książek brał podstawę do swych doświadczeń, uczył się i naukowe metody stosował w pracy. Rezultaty miał takie, że zadziwił chłopów z Głowienki.

Zgasiło światło. Zaczął się film. Z ogromnym zaciekawieniem śledził mieszkańcy Głowienki jak uprawiać buraki cukrowe, aby uzyskać możliwie najwyższe plony. Uświadamiali sobie teraz te metody, które dotychczas stosowali u siebie nie były najlepsze, że posługiwali się zacofaną techniką, że nie nawożili pole. Zmienił się obraz na ekranie. Z kolei film pokazuje spustosze-

nia dokonane w plonach przez „tonkę ziemniaczana pokazując groźnego szkodnika rzepak — stodyszka i szereg innych szkodników obniżających wydatną produkcję roślinną. Film pokazał je nie tylko zniszczenia. Uczył jak zwalczać szkodniki, instrukcje co zrobić, by ochronić pole przed tą groźbą.

Kończy się film. Na sali zaczyna się żywe poruszenie. „Teraz widzę, że źle dotąd robiliśmy przy burakach — przemknęło niejednemu przez głowę — trzeba by zapytać Guzika, jak te wszystkie sposoby widziane na filmie zastosować u siebie w gospodarstwie. On już niejedno wypróbował, na pewno poradzi.”

Guzik gadał niewiele, ale widać było, że objaśnia z głową. Opisywał jak dojść do lepszych plonów. Mówił ciekawie i żywo, ilustrując swoje przemówienie przykładami ze swej praktyki. Radził jak walczyć ze szkodnikami. Niejednemu wyjaśnił jego dotychczasowe wątpliwości.

Słowa Guzika trafiały do przekonania. Guzik nie pierwszy raz mówił przecież na zebraniu o podobnych sprawach. To on skłonił paru rolników do stosowania granulowanego

superfosfatu, ale przedtem im pokazał, że po jego wysiewie na 1 ha żyta zwiększył plony o 530 kg.

To Guzik zainteresował chłopów z Głowienki sadzeniem jarowizowanymi ziemniakami po zbiorze rzepaku i krzyżowym siewem. Przedtem naturalnie wypróbował te sposoby u siebie na poletku doświadczalnym.

Plony Guzika i jego rady skłoniły paru gospodarzy do bardziej racjonalnego gospodarowania obornikiem, do stosowania lepszych metod uprawy roli. Wyniki, jakie uzyskali podzielił się na pozostałych. Słuchają oni teraz z zainteresowaniem fachowych porad doświadczanego rolnika.

Guzik zresztą uczy wieś nowych metod uprawy roli i hodowli nie tylko na zebraniach. Poradzi i w sąsiedzkiej pogawędce, pożycząc fachowej książkę czy broszurę rolniczą. Ot np. dopiero parę dni temu na zjeździe miczurinowców w Krakowie dostał w nagrodę książkę rolniczą pt. „Szczegółowa uprawa roślin”. Dzisiaj zna ją już kilku jego sąsiadów.

Ze szkolenie rolnicze było w Głowience potrzebne, widać to było chociażby z liczby u-

czestników pierwszego zebrania szkoleniowego. Nasuwa ono jednak pewne wnioski.

Czy zgromupowanie dwu tematów i to dość poważnych na jednym zebraniu szkoleniowym było rzeczą celową? Dyskusja wykazała, że nie. W wypowiedziach dyskusyjnych uderzała duża różnorodność podjętych i zresztą różnorodną tematyką szkolenia. Pociągnęło to za sobą pewną powierzchowność dyskusji. Nie pogłębiało jej i nie wciągało szerszego ogółu słuchaczy do dyskusji.

Z drugiej strony czy tematyka szkolenia była dostosowana do potrzeb gromady? Czy takich właśnie tematów szkolenia oczekiwali chłopcy z Głowienki? Wydaje się, że mimo ich ważności nie były one zbyt szczęśliwie dobrane. Uprawa buraka cukrowego i walka ze szkodnikami roślin stały się ważnym elementem dopiero bliżej wiosny. W tej chwili chłopów z Głowienki nurtują inne zagadnienia.

Ostatnio poważnie rozwinęła się w gromadzie hodowla. Koło Gospodyń Wiejskich prowadzi w tej chwili 7 konkursowych zespołów hodowlanych, w których uczestniczą prawie wszystkie kobiety. Po raz pierwszy w tym roku wprowadzono do hodowli ow-

ce nieznaną na tych terenach rasę „pomorskiej”. Doszło do tego, że w wielu gospodarstwach hodowla bydła i trzody chowiej przekracza istniejące w tej chwili możliwości paszowe.

Stąd płyną wskazówki, co przede wszystkim powinno znaleźć się w pierwszej kolejności w tematyce szkolenia. Tematyka hodowlana przypuszczalnie wzbudziaby o wiele większe zainteresowanie chłopów z Głowienki.

Na samokształceniu rolniczym w Głowience trzeba by umiejętnie wykazać na przykładach z samej gromady, że są możliwości zwiększenia bazy paszowej. — Można pokazać, że właściwe planowanie dawek paszowych dla zwierząt, że zwiększenie dostaw mleka i żywności zwiększyłoby bazę paszową dla hodowli. (GS-V).

W Głowience są możliwości nadrobienia zaistniałych niedociągnięć. Jest zainteresowanie szkoleniem, są chłopcy, którzy mają dość wiedzy i praktyki, by samokształcenie prowadzić, potrzeba tylko opieki i troski o to, by szkolenie było celowe i przyniosło właściwe rezultaty, tzn. by w wyniku szkolenia wzrosła produkcja rolnicza w gromadzie.

A. SOCHA

I. PODKOPAJEW

Front przebiega przez wszystkie kontynenty...

„Sytuacja światowego systemu kapitalistycznego komplikuje się obecnie przez to, że, w wyniku wojny i nowego zrywu walki narodowo-wyzwoleńczej w krajach kolonialnych i zależnych odbywa się faktycznie rozpad kolonialnego systemu imperializmu” (G. Malenkow).

Jedną z najważniejszych cech ogólnego kryzysu kapitalizmu na obecnym etapie jest dalsze pogłębienie kryzysu systemu kolonialnego.

W krajach kolonialnych i zależnych rośnie ruch narodowo-wyzwoleńczy. Najdonioslejszą cechą tego ruchu na jego obecnym etapie stanowi fakt, że na jego czele stoi klasa robotnicza pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych.

byli organizatorami i kierownikami frontów narodowych, jednoczących w swych szeregach wszystkie siły patriotyczne, występujące przeciw amerykańskiemu imperializmowi i innym kolonizatorom.

Chwieją się podstawy systemu imperializmu. Stara Azja która przez wieki uginała się w jarzmie kolonialnym, obecnie prostuje swój potężny grzbiet. Przez dziesiątki lat Azji były obiektem walki grup imperialistycznych o podział bogactw narodowych tego kraju, o udział w wyzysku półmiliardowej ludności chińskiej. Walka ta była przyczyną szczególnego napięcia na Wschodzie. Obecnie Chiny ludowe pochłonięte pokojowym budownictwem stały się czynnikiem stabilizacji pokoju, czynnikiem postępu zarówno w Azji jak na całym świecie.

wzmógł pomoc dla francuskich kolonizatorów. Sądził, że przy pomocy dolarów i żołnierzy francuskich uda im się zdusić ludowy Wietnam, zawiadnąć jego bogactwami, a jego terytorium przestoczyć w przyczółek dla rozszerzenia agresji w Azji.

Jednakże naród wietnamski przekreśla te zdradzieckie plany. Bohaterska Armia Ludowa Wietnamu wyzwala coraz to nowe obszary. Naród wietnamski, który utrzymuje w swych rękach inicjatywę prowadzenia wojny, pragnie położyć jej kres w drodze pokojowych rokowań. Te pokojowe intencje wyraził w imieniu narodu wietnamskiego Ho Si-min w wywiadzie udzielonym szwedzkiej gazecie „Expressen”.

Bohaterstwo narodu wietnamskiego napawa zachwytem milionowe rzesze ludzi pracy, które dają wyraz gorącej solidarności z jego walką wyzwolenia. O tej solidarności wspominają uchwały III Światowego Kongresu Związków Zawodowych, domagające się zaprzestania kolonialnej wojny w Wietnamie. W tym celu Kongres proklamował dzień 19 grudnia 1953 roku jako Międzynarodowy Dzień aktywnej solidarności z narodem wietnamskim, dzień walki o położenie kresu kolonialnej wojnie w Wietnamie. Kongres wzywał masy pracujące i związki zawodowe, aby, wykorzystując zebrania, masowe wiece, demonstracje i inne wystąpienia, walczyły o pokój w Wietnamie.

W Indonezji miliony ludzi pracy, nie mogąc się pogodzić z ciężkimi warunkami egzystencji, stają do walki o swe prawa, do walki przeciw penetracji amerykańskich imperialistów, przeciwko przemocy holenderskich kolonizatorów, w których rękach wciąż jeszcze znajduje się 70 proc. inwestowanych w Indonezji kapitałów obcych. W walce wyzwolenia cementuje się jedność narodów, krzepnie front narodowy, rosną wpływy demokratycznych związków zawodowych (2 i pół miliona członków). Rozszerza się ruch strajkowy. W

roku 1952 strajkowało 120 tysięcy robotników plantacji cukrowych i 90 tys. urzędników państwowych. W roku obecnym wybuchł wielki strajk robotników na plantacjach. Indonezyjski świat pracy żąda przede wszystkim zlikwidowania monopolu obcych i podziału ziemi między chłopów.

Zywym echem odbiło się w całym kraju wysunięte przez Komunistyczną Partię Indonezji żądanie aby rząd zniósł na rzucone przez Stany Zjednoczone ograniczenia handlowe. Niedawno wbrew amerykańskiemu dyktatorowi rząd indonezyjski zawarł układ o wzajemnym sprzedaży kauczuku dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Od przeszło 5 lat walczy zbrojnie o wolność naród indyjski. Angielski wysoki komisarz na Malajach przyznaje, że wojna kosztowała rząd brytyjski 500 mln. dolarów siropurskich. Mimo to imperialiści angielscy nie są w stanie zdławić oporu malajskich patriotów. W kraju pod kierownictwem partii komunistycznej utworzono jednolity front oporu. Wielką rolę odgrywa tu Ogólnomalajska Federacja Związków Zawodowych, która liczy 300 tys. członków.

Wre walka na Filipinach. Oddziały Armii Narodowo-Wyzwoleńczej wyzwoliły już spod jarzma amerykańskich kolonizatorów i ich pomocników znaczny obszar kraju. Mimo terroru rolnie i krzepnie w kraju ruch narodowo-wyzwoleńczy.

Coraz energiczniej walczy wielomilionowy naród indyjski o rozwój narodowej gospodarki, przeciw mackom obcego kapitału, o ziemię, o przyjaźń między narodami, o pokój.

W ciągu ostatnich lat front walki narodów kolonialnych znacznie się rozszerzył, obejmując nowy obrzemy kontynent — Afrykę. Świadczą o tym wydarzenia w Tunisie, Algierze, Maroku, Kenii i innych koloniach.

Uciemiężone narody zdają sobie sprawę, że o ile imperialistom uda się rozpętać nową wojnę światową, oznaczać to będzie dla setek milionów ludzi pracy ogromną nieszczęść. Oto dlaczego we wszystkich krajach kolonialnych i zależnych przybiera na sile walka o pokój, o wolność i niepodległość.

Po sąsiedzku...

Laskawska będzie trzymać krowę

Pewnego wieczoru, gdy Ostrożny z Nowackim, debatowali o pogodzie, że takiego grudnia się prosi, żeby ją dobrze na zimę wyorać — do izby weszła się niespostrzeżenie wdowa Laskawska. Przywitała się pięknie i od razu — wbrew zwyczajom — przystąpiła do interesu mówiąc dość płaczliwie:

— Sąsiedzi kochani, poradźcie mi coś w sprawie krowy.

— Ostrożny, że to był przodokiem weterynaryjnym, zerwał się i zawołał:

— A co się jej stało, wzdęta czy co, zaraz pójdziemy ją stawać.

— Jakżeż się miała wzdąć, kiedy jej wcale nie ma — wyjaśniła wdowa — właśnie w tej sprawie tu jestem.

Laskawska, która ma 4 morgi żyznego, czyli 2 hektary z ogonkiem, w swoim czasie trzymała krowę, ale odkąd jej dorastający syn Franek, pracuje w Nowej Hucie i przesyła jej po parę setek miesięcznie pozbyła się krowy.

— Póki Franus był — mówiła — starałam się o paszę i pomagałam, a cóż ja, wdowa z dwoma dziećmi, co chodzą do szkoły, sama poradzę. Niech mi zabraknie sromy albo siano, to co? Mam je z targu wiązkami nosić albo furmanek najmować? A tu tym czasem mam naznaczoną za mój grunt dostawę 450 litrów mleka na rok. Sorkis molestuje, że tak nie można, żeby to mleko tak na moim gruncie wstąpiło. Chciałam się z kim zmówić, żeby za mnie dostarczał mleko za dopłatą, ale nikt nie chciał. Wreszcie zgodziłam się ten Zachlanny, co to ma 5 krow, ale coś za drogo chce.

— A co od was zażądał? Spytał Nowacki.

A no, żeby mu za każdy litr dopłacić 3 zote albo za każde 20 litrów odrobić na włosną dniówkę.

— Sodoma i Gomora — zawołał Ostrożny i aż się zlapał za głowę — taki wyzysk!

— Toteż dlatego przyszedłam się poradzić, bo mi przyjdzie za dziewczkę służyć u tego kulaka, albo oddać wszystkie pieniądze, co synek przysyła — mówiła Laskawska z płaczem.

Nowacki popatrzył na nią nie smakiem i rzekł:

— Słuchajcie, pani Laskawska, jakżeż to można tak marnować gospodarke, żeby na 4 morgach nie trzymać krowy. Przecież to tylko z tego bieda i opuszczenie i dopuścić do tego, żeby te pieniądze co syn przysyła paława w łapy kulakowi. Musicie trzymać krowę, i koniec.

— A skąd wzięć pieniądze na krowę? A jak mi paszy zabraknie! To co! — zawołała wdowa.

— Powoli, pani Laskawska — mówił spokojnie Nowacki — na wszystko znajdzie się rada. Na jakie gospodarstwo jak wasze rząd daje na kupno krowy kredyty. Możecie dostać nawet 500 złotych, spłacane przez trzy lata. Co zaś do paszy, to na 4 morgach nie może jej zabraknąć. Poradzimy wam, gdzie i co się kupić gospodarze na czterech morgach, co trzymała dwie krowy, a nie tylko jedną. A takie będziecie mieć korzyści! Niech wam krowa da 2000 litrów mleka. Kilka setek litrów pójdzie na skup, te przelecie nie za darmo, a za nadliczbowe mleko w GS-ach dają po niskiej cenie 55 kg sruły za każde 100 litrów mleka. Możecie też odbierać chude mleko. A na chudym mleku wleprza upaść bardzo łatwo.

— Kury i indyki też się dobrze chowają na chudym mleku albo twarogu — dodał Ostrożny.

— A najważniejsze — ciągnął Nowacki — że macie nawóz. Jak go dacie pod ziemniaki, to możecie zebrać 100 korcy z morgi. Krowa podtrzymuje całe małg gospodarstwo, a bez niej to ruina.

— Nie martwcie się, pani Laskawska — rzekł Ostrożny, poklepując wdowę po plecach — Już tak, jakbyście mieli krowę w oborze. I jaką krowę — jak cacko — już moja w tym głowa, że wam się o leknią krowkę na jar marku wystaram.

Kiedy uradowana wdowa podziękowała, pożegnała się i wyszła, Nowacki westchnął. — Ależ niezaradna kobieta. Dobrze, żeś my ją z kulackich łap wyciągnęła.

B. BOROWIK



„Thrilling“

Thrilling — to po angielsku znaczy budzący dreszcz. A oto przykłady:

Bohater filmu „Szalony czarnoksiężnik” nie traci czasu: początkowo akuratnie i systematycznie odpytuje swej dobrej znajomej głowę, a następnie jakimś trafem lądjuje w stalowym pudle, w którym równie starannie i dokumentnie spala się na prosek... W pieczołowitej trosce o widza, pragnąc dostarczyć mu jak najwięcej „artyściycznych” emocji i umożliwić obejrzenie wszystkich szczegółów, zaopatrzone pudło w specjalne okno, przez które widać doskonale grymas przerażenia i przedśmiertne drgawki w oczach publiczności żywy człowiek przestawca się w zgłębione zwłoki... Według czasopisma „Time” tej treści film kręca obecnie operatorzy hollywoodzkiej wytwórni „Columbia”.

W planach „twórczych” tego przedsiębiorstwa leży również nakręcenie „filmu atomowego” pt. „Człowiek z Marsa”: wybuch bomby po prostu przewraca ziemię do góry nogami. Gdzie był biegun północny, tam jest południowy i odwrotnie. Z tym byłoby jeszcze pół biedy, ale na domiar nieszczęścia planetę naszą atakują jakieś fantastyczne istoty „z przetrzeni międzyplanetarnej”. Reżyser nie wie jeszcze dokładnie, jaki będzie ich wygląd. Jedno jest pewne: kruchło z nami.

Konkurenci „Columbi” starają się jej dotrzeć kroku „Warner Brothers” kręci film „Oni” — o obrzydliwych mrówkach-smakoszach, żywiących się wyciągnięciem mięsem ludzkim. „Universal International” przygotowuje film „Czarna laguna”. Bohaterem jego jest oryginalny potworek, coś pośredniego między rybą, człowiekiem i ropuchą.

I tak dalej, i tak dalej. Ale nie będziemy przecież wyciągać wszystkich najnowszych filmów hollywoodzkich. „Hollywood”, zdecydowany przestraszyć widzów niemal śmiertelnie, a na dodatek wycisnąć z nich jak najwięcej pieniędzy, przygotowuje obecnie szeroki asortyment strasznych obrazów... „pisze czasopismo „Time”.

Te straszne obrazy przedstawiają soba rzeczywistość straszny obraz deprawacji i umysłowego ubóstwa. (wg „Litteraturnoj Gazety” Nr 145)

KIEDY OGLĄDAMY

wystawy księgarskie i czytasz przesuwać się po barwnych okładkach — szukamy nie tylko nowości literackich, nie tylko debiutów młodych pisarzy, ale także tytułów książek znanych, bliższych i ulubionych. Do nich zaliczamy dzieła STEFANA ZEROMSKIEGO. Stale wznawiane i stale rozchwytywane przez czytelników, osiągnęły już w Polsce Ludowej imponujący nakład ponad czterech i pół miliona egzemplarzy. W ostatnich tylko miesiącach m. in. ukazały się ilustrowane wydania „Popiołów”, „Szyziowych prac”, „Ludzi bezdomnych”, „Przedwiośnia”, tanie, masowe wydanie „Popiołów”, wreszcie niezwykle interesujące dla miłośników twórczości wielkiego pisarza — jego młodzieńcze „Dzienniki”, opublikowane po raz pierwszy z rękopisu.

Co sprawia, że do lektury utworów Zeromskiego tak często wracamy i że zyskują one coraz to nowych czytelników?

Proza Zeromskiego wydobyla do dziś nieprzebrzmiałe w świecie kapitalistycznym konflikty społeczne, prawdziwie przedstawia położenie ludu, nawiązuje do bliższych nam tradycji historii narodowej, ukazuje bohaterstwo, szlachetność i ofiarności takich niezapomnianych postaci, jak doktor Judym czy Cezary Baryka. Źródłem tego wielkiego realizmu pisarstwa było umiłowanie człowieka, gnębionego i wyzyskiwanego w ustroju kapitalistycznym, a także z pewnością i to, że Zeromski namyślnie, dociekliwie zdobywał wiedzę o społeczeństwie i że, chociaż stał

Czytając Zeromskiego

z dala od ruchu rewolucyjnego proletariatu, do ostatka walczył o prawa ludzi pracy. Ta postawa humanistyczna, bunt przeciw krzywdzie i wyzyskowi człowieka, jakie stwarza kapitalizm, pozwoliły Zeromskiemu wnikać, dać przejmujący obraz walk klasowych i uczuć patriotycznych, ukazać piękno ziemi polskiej, uczynić główną sprawą jego pisarstwa — sprawę człowieka.

TRAGIZM POSTAWY Zeromskiego polegał na tym, że będąc stale skłóconym z ideologią burżuazyną, walcząc i mimo wszelkich pomyłek czy niekonsekwencji nie dając się do niej nagiąć, nie potrafił jednak zaaprobować rewolucji proletariackiej, błąkał się wśród złudzeń i utopii.

Dzieła Zeromskiego cenimy dziś wysoko. Bliska jest nam jego bezkompromisowa uczciwość, jego szczerść i pasja, z jaką całego siebie oddał walce ze złem społecznym, wreszcie jego odwaga, z jaką rzucił burżuazji w twarz prawdę o rzeczywistości.

Wielka indywidualność autora „Popiołów” sprawiła, że wbrew owym obciążeniom i kłeskom potrafił on nadać tej prawdzie kształt artystyczny tak przekonujący i sugestywny, jak żaden inny pisarz polski przełomu XIX i XX wieku. Marzenia o przekształceniu istniejących stosunków społecznych i nadzieje na wyzwolenie ojczyzny wiązał pisarz z rewolucją 1905 roku. Na fali nastrojów rewolucyjnego wrzenia od

wołał się w „Nokturnie” do pamięci „Proletariatczyków”, straconych w Cytadeli Warszawskiej przywódców ruchu robotniczego.

Kłeska rewolucji wstrząsnęła Zeromskim dotkliwie, tym dotkliwiej, że w przygnębieniu i rozpacz niejednokrotnie gubił się wobec ideologicznej inwazji zdradzieckich frazesów nacjonalistycznych pilsudczyzn, którymi przeciwstawiał potrafił jedynie nierzeczywiste utopie. Ale i wtedy — mimo wszystko — realizm jego zatrumfował, gdy w „Dziejach grzechu” odsłonił dno burżuazyjnej moralności, gdy w „Wiernej rzecze” (jak przedtem w „Żołnierzu tulaczu” i „Popiołach”) wskazał na rzeczywiste tradycje walki narodowo-wyzwoleńczej i trafnie ocenił ograniczenia narodowych powstań, w których szlachecy demokracji nie umieli oprzeć się na siłach mas ludowych.

ZEROMSKI pierwszy z pisarzy polskich zrozumiał, że tak gorąco oczekiwana przez wszystkich niepodległość przyniosła w roku 1918 rozczarowanie, ponieważ na miejsce obcego aparatu ucisku powstał nielżejszy, własny. Pisarz dostrzegł stopniowo złudę stworzonego przez siebie mitu Polski sprawiedliwej w ramach ustroju kapitalistycznego i dal temu wielokrotnie wyraz. Nie dożył Zeromski rozpanoszenia się faszystw w Polsce sanacyjnej, ale jego zarodki ujawnił poprzez „Charitas”, „Wiatr od morza” i przede wszystkim „Przedwiośnia”.

Powieść ta najmocniej spośród wszystkich utworów Zeromskiego demaskuje klasy panujące Polski „niepodległej”. Bez względu też na postawę autora już samą wymową przedstawionych faktów ukazuje Komunistyczną Partię Polski, jako jedyną wtedy realną siłę, podejmującą na wzór leninowski dzieło „zburzenia starego i wszczęcia nowego”.

Przez swe artystyczne zwycięstwo w „Przedwiośniu” stał się Zeromski tym pisarzem, który — jak to określa H. Markiewicz, marksistowski historyk literatury — „z największym współczuciem dla ludzkiego cierpienia, z pasją nienawiści do wyzysku i przemocy człowieka nad człowiekiem oskarżał ustrój kapitalistyczny, budził gniew i bunt w sumieniach swych czytelników, torował im drogę do nowego świadomości”.

Wbrew usiłowaniom reakcji, która z jednej strony atakowała i nagonkami na Zeromskiego, z drugiej strony perfidnym pochwalamy chciała zafałszować obraz jego twórczości — ideologicznie postępu i przywódcy klasy robotniczej wskazywała na jego wielką rolę. Już Julian Marchlewski pisał o tym, jaki nacisk wywierała burżuazja na postawę Zeromskiego, prowaźąc go do tragicznych często pomyłek. Późniejsi publicyści lewicowi, Julian Brun, Ignacy Fik, Antonina Sokoliz, ujmowali problem autora „Przedwiośnia” jako kluczowy dla naszej literatury, twierdząc, że jego pełne zrozumienie, domys-

lenie go do końca może przyspieszyć rozwój nurtu rewolucyjnego w literaturze, może skłonić pisarzy postępu demokracji do przejścia na pozycje realizmu socjalistycznego.

NIE DZIWI nas fakt, że w ponurych czasach faszystwu, w czasach upodlenia i grozy, pamięć Zeromskiego wielokrotnie przywoływana była na pomoc walczącym. że w lewicowych pismach poeci poświęcali jej strofy. Nie wstawaj! Już nie trzeba ran iążyć do trzew. Już pamiętać nie warto, że ty byś się nie bał, że ty byś się, jak rekrut, przed butem nie przęł — Smierć, strach i gniew o przyszłość rozpoczęły grę... (Z wiersza Edw. Szymańskiego).

Dziś, gdy realizują się w naszych oczach marzenia Baryki o domach ze szkła, gdy ukończona przez młodego Zeromskiego uboga ziemia kielecka leczy pracujących fabryk i kombinatów, stanowiących własność ludu — w pełni możemy ocenić znaczenie udziału Zeromskiego w walce o Polskę sprawiedliwą społeczną. Ale obok nadal aktualnych treści demaskatorskich jego dzieła które wywołują swoją kierują się w tej chwili przeciw imperializmowi, odnajdujemy również inne jeszcze bogate jego wartości. Boleśność i twórczy humanizm Zeromskiego, ukazujący człowieka w walce, przekazane drogą wspaniałego artyzmu, są źródłem, z którego bezpośrednio czerpie nasza socjalistyczna kultura Pomagała w budowie nowego lepszego życia

MIROSLAWA PUCHALSKA

Jarosław i Kolbuszowa zrealizowały roczny plan klasyfikacji sportowej

Dwa dalsze powiaty meldują nam o wykonaniu rocznego planu klasyfikacji sportowej. Powiat Jarosław zrealizował swój roczny plan w 115,1 proc., zdobywając 313 klas na 270 zaplanowanych. Na szczególne wyróżnienie wśród kół sportowych zasługuje KS „Zryw” przy Technikum Budowlanym i KS „Zryw” przy Technikum Drogowym, które zajęły pierwsze dwa miejsca w realizacji planu klas sportowych. Również powiat kolbuszowski zrealizował roczny plan. Na 117 przewidzianych w planie, Kolbuszowa zdobyła 121 klas realizując plan w 102,4 proc. W zdobywaniu klas wyróżniło się Ogniwo, które na 9 zaplanowanych zdobyło 22 klasy sportowe.

Pilkarze polscy zwyciężyli w Albanii 4:1

TIRANA. Na zakończenie swojego pobytu w Albanii pilkarze polscy rozegrali w ub. niedzielę trzeci mecz. Polacy wystąpili pod nazwą reprezentacji Stalinogrodu i zmierzli się w Skoder z reprezentacją tego miasta. Spokojnie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 4:1.

M strzestwa wojewódzkie w tenisie stołowym

GÓRNIK SANOK — STAL MIELEC 1:9
Punkty dla Stali zdobyli Tomczyk i Stańczyk po 3, Olczak 2 oraz para Stańczyk, Olczak 1, dla Górnika Janik.

SPOJNIA RZESZÓW — OGNIWO RZESZÓW 3:7
Punkty dla Ogniwa zdobyli Kosiorowski 3, Ratajewski 2, Bator 1 oraz para Kosiorowski, Bator. Dla Spójni punkty uzyskali: Ulm 2 i Kalita 1.

KS STAL RZESZÓW — KS SPOJNIA ŁANCUT 0:1
Jedyny punkt dla zespołu Spójni zdobył Dobranowicz z Przybyciem Stali.

Pięściarze przemyskiej Gwardii sięgają po tytuł mistrzowski

Pięściarze przemyskiej Gwardii po ostatnich zwycięstwach umocnili swą pozycję i według wszelkich przypuszczeń zdobędą tytuł mistrza woj. rzeszowskiego w boksie na rok 1953. W dziesięciu spotkaniach uzyskali oni 18 punktów, a znajdująca się na drugiej pozycji rzeszowska Stal w tej samej liczbie meczów zdobyła 13 pkt. Do końca mistrzostw pozostało nam tylko dwie niedziele, które nie zmieniają, nawet w wypadku przegranej Gwardii, sytuacji na pierwszym miejscu w tabeli.

Jeżeli chodzi o tytuł wice-mistrza, to tutaj zacięta walka rozegra się pomiędzy rzeszowską Stalą i mielecką Stalą.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE KLASY POWIATOWEJ

W Przemyślu odbyły się zawody pięściarskie o mistrzostwo klasy powiatowej pomiędzy drużyną miejscowych Budowlanych a Gwardią z Gorlic. Wysokie zwycięstwo odnieśli bokserzy Budowlanych, którzy mają największe szanse na uzyskanie tytułu mistrzowskiego w tej klasie. Mecz przyniósł zwycięstwo Budowlanym w stosunku 15:5.

TOWARZYSKIE MECZE PIŁKARSKIE

W Przemyślu rozegrane zostało spotkanie piłkarskie pomiędzy III-ligowymi zespołami Budowlanych i Kolejarsza. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1). Zawody prowadził Wojtyna.

Sanocka Stal, która ostatnio zaawansowała do klasy A, zmierzyła się z reprezentacją Sanowagu. Zawody zakończyły się zwycięstwem Stali w stosunku 3:0 (1:0).



NOWINY SPORTOWE

DODATEK SPORTOWY „NOWIN RZESZOWSKICH”

Sportowcy woj. rzeszowskiego czynem witają II Zjazd PZPR

Coraz więcej sportowców naszego województwa włącza się do podejmowanych przez całe społeczeństwo zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sportowcy uczczą II Zjazd PZPR podniesieniem swej sprawności fizycznej, budową nowych obiektów sportowych, zdobywaniem odznak SPO, BSPO oraz klas sportowych, jak również poprzez współzawodnictwo i zobowiązania sportowych brygad produkcyjnych w zakładach pracy.

Tak np. członkowie Kola Sportowego „Stal” w Stalowej Woli podjęli szereg cennych zobowiązań.

Sekcja motorowa — zobowiązała się zorganizować brygadę produkcyjną z zawodników tejże sekcji, zwerbować do sekcji 20 nowych członków, a w sezonie letnim organizować imprezy sportowe, propagując tę dyscyplinę wychowania fizycznego wśród młodzieży wiejskiej.

Sekcja kolarska — wykona we własnym zakresie rolki do zimowej zaprawy kolarskiej, a członkowie pracują 160 roboczo-godzin przy konserwacji urządzeń sportowych.

Sekcja tenisa ziemnego — zobowiązała się pracować 200 roboczo-godzin przy naprawie i konserwacji urządzeń sportowych, podnieść liczbę czynnych zawodników do 60, a Władysław Szkółka postanowił naprawić 10 rakiet.

Sekcja bokserska podjęła dodatkowe zobowiązania, postanawiając pracować 756 roboczo-godzin przy budowie nowych obiektów sportowych oraz założyć brygadę sportowo-produkcyjną, a Mikołajczyk przeszkolił Jamroza i Majew-

skiego na pomocników instruktorów.

Sekcja siatkówki — zwiększyła ilość czynnych zawodników.

Sekcja szachowa — zobowiązała się prowadzić systematyczne szkolenie fachowe dla całej młodzieży stalowowolskiej przez zorganizowanie kursu szachowego. Prócz tego postanowiono zorganizować ligę szachową, składającą się z drużyn poszczególnych wydziałów hut.

Sekcja piłki nożnej — zobowiązała się zorganizować brygadę sportowo-produkcyjną. Od powierzenia jej zorganizowanie tejże brygady są Będkowski i Pawelek. Prócz tego sekcja przeszkoliła dwóch instruktorów oraz 4 sędziów piłkarskich, zaś przy konserwacji sprzętu i urządzeń sportowych piłkarze pracują 2500 roboczo-godzin. Znany piłkarz naszego województwa Patkolo zobowiązał się intensywnie szkolić drużynę juniorów, by w rezultacie doprowadzić ją do finału mistrzostw woj. rzeszowskiego.

Pilkarze, którzy zorganizowali brygadę produkcyjną, wzywają wszystkich sportowców z innych wydziałów do podejmowania zobowiązań na część II Zjazdu naszej partii.

Sekcja lekkoatletyczna — po stanowiąca pracować 260 roboczo-godzin, wybudować ponadto skocznię zimową, a ob. Urbański zobowiązał się założyć światło elektryczne nad skocznią.

Jeżeli chodzi o odznakę SPO, to kolo Stali w Stalowej Woli zobowiązało się zdobyć w przyszłym roku 77 odznak BSPO, 177 — SPO I stopnia i 17 II stopnia, zdobyć 7 klas pierwszych, 47 drugich, 110 — pierwszych oraz 58 młodzieżowych.

Tak więc członkowie Stali w ramach zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR założyły trzy brygady sportowo-produkcyjne, pracując przy budowie nowych i remoncie względnie konserwacji istniejących urządzeń sportowych ogółem 4016 roboczo-godzin.

Do szerokiego nurtu zobowiązań włączyła się również młodzież wiejska, zrzeszona w szeregiach LZS.



W meczu piłkarskim o Zimowy Puchar GKKF — zorganizowanym dla uczczenia II Zjazdu PZPR reprezentacja Krakowa odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo nad Rzeszowem 4:3 (2:1). Na zdjęciu na pierwszym planie drużyna Krakowa — na drugim Rzeszowa.

Foto T. Kruczek

ROZS „Górnik” na czele tabeli w realizacji SPO

W ostatnim numerze podaliśmy, że na czele tabeli w realizacji zdobywania odznak SPO znajduje się Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Unia”, która plan wykonała w 202,3 proc. Ale podobnie jak i w piłce nożnej, czy też innej dyscyplinie sportowej, tak i tu zmienia się stale układ sił w tabeli. W piłce nożnej np. tabela zmienia się po każdej niedzieli, a w tym wypadku jak napływają dokumentacje z poszczególnych jednostek sportowych, zrzeszeń, czy powiatów, zmienia się częściej.

Tym razem na czoło wysunęła się Rada Okręgowa Zrzeszenia Sportowego „Górnik”, która do tej chwili wykonała roczny plan aż w 233,1 procentach. Ale mamy meldunki, że Górnik nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Na drugiej pozycji uplasował się Włóknarz, który jeszcze ostatnio posiadał tylko 96,9 procent wy-

konanego planu. Obecnie zrealizował go aż w 216,9 procentach. Na trzecią pozycję spadła Stal — 205,1 procent, a Unia spadła aż na czwarte miejsce. Również szkolnictwo ogólnokształcące zameldowało o przekroczeniu swego planu. Tylko Start wlecze się na końcu i na 275 odznak zdobył zaledwie 14.

Ale najlepiej obecna sytuację zilustruje tabela, którą poniżej zamieszczamy:

TABELA

| | | proc. |
|-----------|-------|-----------|
| Górnik | 180 | 435 233,1 |
| Włóknarz | 165 | 358 216,9 |
| Stal | 310 | 698 205,1 |
| Unia | 300 | 607 202,3 |
| Kolejarz | 300 | 525 175 |
| Ogniwo | 200 | 348 174 |
| Spójnia | 430 | 735 170,9 |
| Budowlani | 330 | 464 140,6 |
| Min. Ośw. | 17230 | 17995 104 |
| CUSZ | 4225 | 4178 98,8 |
| Start | 275 | 14 5,9 |

Uroczyste wręczenie odznaki Mistrza Sportu Janowi Lekaczowi



„mnie jeszcze większym bodźcem do dalszej pracy nad siłami podnoszeniem wyników sportowych, które m. in. zawdzięczam naszemu trenerowi Antoniemu Gromskiemu”.

Równocześnie tow. Grzeszkowiak wręczył Antoniemu Gromskiemu książeczkę trenera II-iej klasy.

Znany działacz sportu ludzniczego — ob. Gromski podkreślił, że tylko w warunkach stałej opieki partii i rządu możliwym było uzyskać tak wspaniałe wyniki w łaźnictwie w woj. rzeszowskim, w którym wymazane zostały kilkakrotnie już stare rekordy wojewódzkie.

„Nadal będę propagował tę dyscyplinę wychowania fizycznego, a dla uczczenia II Zjazdu PZPR zobowiązuję się przygotować i odpowiednio intensywnie trenować naszą najlepszą łaźniczkę Wiśniowską z rzeszowskich Budowlanych, by ta, w przyszłym roku zdobyła również zaszczytny tytuł Mistrza Sportu”.

(Do uzyskania tego tytułu brakuje Wiśniowskiej jeszcze 8 punktów — przvp. red.).

W dniu wczorajszym przewodniczący WKKF — Rzeszów tow. Grzeszkowiak wręczył — w imieniu przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — posła tow. Reczka — odznakę i legitymację Mistrza Sportu najlepszemu w naszym województwie łaźnikowi JANOWI LEKACZOWI. Mistrz Sportu Jan Lekacz otrzymując odznakę powiedział: „Dzisiejsze wyróżnienie, jakie mnie spotkało, będzie dla

Narciarze LZS przed sezonem

Przed nami leży plan imprez narciarskich Ludowych Zespołów Sportowych naszego województwa. Plan ten opracowany został przez wojewódzką sekcję narciarską LZS. Ponieważ w okresie zimowym ta dyscyplina odgrywa dominującą rolę w naszym sporcie i skupia największą młodzież, zajmijmy się zagadnieniem przygotowań narciarzy LZS-ów do sezonu.

Owszem, plany są śmiałe, mówiące nam, że postanowiono nie tylko umasować narciarstwo nizinne i górskie ale zarazem podnieść jego poziom wyczynowy. Oczywiście wychodzi się od samych fundamentów tj. od masowego zdobywania norm w narciarstwie na

odznakę SPO i BSPO i akcję przeprowadzić się będzie przez cały sezon. Drugą pozycję zajmują mistrzostwa wewnątrz ludowych zespołów sportowych, które ukończone mają być do końca br.

Mocny nacisk położono na bieg patrolowy, które rozpoczyna się z chwilą uroczystego otwarcia sezonu narciarskiego i kontynuowane będą aż do lutego przyszłego roku. Jeżeli chodzi o narciarstwo górskie wiemy, że w tym wypadku dużo do powiedzenia będą miały LZS-y, powiatów: ustrzyckiego, leskiego, sanockiego, krośnieńskiego i gorlickiego. Doświadczenia lat ubiegłych mówią nam, że w powiatach tych mamy wielu utalentowanych narciarzy, rekrutujących się ze wsi. Najlepszym tego przykładem jest powiat sanocki, a zwłaszcza LZS Zagórz. I właśnie dla tych LZS-ów urządziła się w dniu 3 stycznia mistrzostwa, celem wyłonienia najlepszych zawodników z powiatów.

9 stycznia najlepsi narciarze poszczególnych LZS-ów staną w Zagórz na starcie mistrzostw wojewódzkich swego zrzeszenia. Będziemy mieli wspaniały przegląd dotychczasowego dorobku LZS-ów w tej dyscyplinie. Jak nas informuje sekretarz Wojewódzkiej Rady Zrzeszenia LZS tow. Wierchołek — przez trasę w Zagórzu przewinie się około 120 narciarzy.

Z powiatów — Ustrzyki, Lesko, Brzozów, Jasło, Gorlice startować będzie po 5 zawodników i 5 zawodniczek w każdej konkurencji a z pozostałych powiatów po 4 najlepszych seniorów w konkurencjach biegowych. W dniach 16 i 17 stycznia reprezentacja

LZS-u z naszego województwa uczestniczyć będzie w Tumlinie w mistrzostwach nizinnych, a w dniach 27—31 I. 1954 w centralnych mistrzostwach Polski LZS-ów w Wiśle.

Nie pominiemy również jednej z najbardziej atrakcyjnej imprezy narciarskiej, a mianowicie raidu PTTK Celem porównania poziomu narciarzy LZS-ów woj. rzeszowskiego zorganizowane będą w Zagórz w dniu 14 lutego międzywojewódzkie zawody Rzeszów — Kielce.

Sekcja narciarska Wojewódzkiej Rady LZS myśli o spopularyzowaniu narciarstwa wśród kobiet, czyniąc usilne przygotowania do mistrzostw kobiet, które odbędą się w dniu 21 lutego na szczeblu centralnym. Jeszcze na zakończenie sezonu przewidziane są międzynarodowe biegi patrolowe, a reprezentacja województwa uczestniczyć będzie w zawodach zjazdowych we Wrocławiu.

Wojewódzka Rada Zrzeszenia LZS postanowiła równocześnie zabezpieczyć właściwą organizację wszystkich zaplanowanych imprez, a zwłaszcza tych które zmierzają do spopularyzowania narciarstwa. Dlatego też zostanie przeszkolonych stu organizatorów biegów patrolowych. Prócz tego o przygotowaniach do sezonu zimowego mówi się dość często i prawie we wszystkich LZS-ach podczas odbywających się obecnie zawodów sportowo-strzeleckich.

Celem zgorgowania wszystkich LZS-ów wprowadzone zostało współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi powiatowymi i gminnymi radami LZS

ZBIGNIEW RYBAK



Dowcipna

W Barze Mlecznym na osiedlu WSK sprzedawano w dniu 4 bm kawę z przypalonym mlekiem. Na uwagi składowane przez konsumentów do sprzedawczyni w bufecie otrzymali oni ironiczną, a przy tym dość dowcipną odpowiedź:

— A co może wylejemy tę kawę, albo my mamy ją wypić?

Jak z tego wynika wypić tę kawę mieli konsumenci. Ale sęk w tym, że konsumenci podobnie mówią jak dowcipna sprzedawczyni i domagała się, aby kierownictwo baru kontrolowało nosilki wydawane klientom do spożycia. My również

Na odst. kor-sp. E D (k)

Sesja Powiatowej Rady Narodowej

W piątek, 18 bm, odbędzie się wycieczka na sesję Powiatowej Rady Narodowej w Rzeszowie. Sesja obradować będzie w świetlicy PRN w Rzeszowie przy ul. 3 Maja nr 19. Początek o godz. 9.

TE: EFO VEM

DO REDAKCJI

Załoga Domu Handlowego „Delikatesy” w Rzeszowie zameldowała o wykonaniu planu rocznego. Dzięki realizacji zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu partii „Delikatesy” wykonały plan roczny o 2 dni przed wyznaczonym terminem w 101 proc.

Odpowiedzi redakcji

Czytelnik P. Stanisław — Rzeszów. W związku z Waszym zapytaniem dlaczego nie ma ulgowych biletów w kinach — „Apollo” i „Przodownik” — po uprzedniej interwencji wyjaśniliśmy, że obecnie kina, według rozporządzenia przeszły na nowy system rozsprzedaży biletów. I tak, bilety ulgowe są sprzedawane na listy zbiorowe zakładów pracy, jedynie pewien procent można nabyć indywidualnie. Ale ta rozsprzedaż biletów z kolei uzależniona jest niejednokrotnie od frekwencji publiczności, gdyż przy większym nasileniu zakładów pracy wykupują na zbiorowe listy cały procent biletów zniżkowych, w tym indywidualnie można nabyć tylko normalne. Jeśli jest małe nasilenie, to o-

Spotkanie mieszkańców osiedla WSK z pracownikami MHD

Na trzecim z kolei spotkaniu pracowników MHD z mieszkańcami osiedla WSK omawiano w dalszym ciągu sprawę zaopatrzenia ludności.

Mimo, że na ostatnim spotkaniu dyrektor MHD Chmielarski zapewnił konsumentów że braki, które oni wykryli, zostaną usunięte, do tej pory nie zlikwidowano ich w całości. Chleb w dalszym ciągu jest z zakalcem, od czasu do czasu można w nim znaleźć niepotrzebne dodatki. W sklepach sprzedaje się stęchły rz. nie zawsze można kupić tu potrzebną ilość mleka, nie ma pełnego asortymentu wyrobów przemysłu kawowego i środków odżywczych, które cieszą się u konsumentów wielkim powodzeniem, zwłaszcza do ostatnich gwałtownych (brakuje np. kawy „Dobrzynki”).

Konsumentom zwrócił również uwagę na niewystarczający wybór takich towarów jak: sukno na spodnie narciarskie, materiały na pokrycie pelis, płaszcze nieizolowane, flanelę oraz obuwie dla dzieci w wieku od półtora do trzech lat

Mieszkańcy osiedla WSK poruszyli sprawę niewłaściwego stosunku do konsumenta ze strony kierownika sklepu mieszanego nr 17 ob. Barcza, który

nie sprzeda konsumentowi tłuszczu, jeżeli ten nie kupuje mięsa, jak również nie waży tyle towaru, ile klient żąda, tylko za równo 10, 20 zł. Na liczne uwagi tłumaczy się on brakiem bilonu.

Również zachowanie ekspedientki mleczarni na osiedlu, pozostawia wiele do życzenia. Na wyróżnienie natomiast, zasługuje personel sklepu wzorcowego nr 49 z kierownikiem na czele

Dyrektor socjalno-bytowy Kaliciński, poinformował zebranych, że kierownictwo WSK postanowiło zaopatrzyć sklepy w wiele artykułów powszechnego użytku jak: garnki, ron-

de, tłuczki do mięsa, bryłanki, widelce nierdzewne, motyki, sprężyny do siodełek rowerowych itp. Zwiększy się więc asortyment towarów, których brak odczuwamy jeszcze.

W podsumowaniu dyskusji dyr. Chmielarski stwierdził że zebranie to w dużej mierze przyczyniło się do zlikwidowania niedociągnięć, do usprawnienia handlu uspołecznionego.

Mamy nadzieję, że Dyrekcja MHD wyciągnie odpowiednie wnioski z tego spotkania i sprawa zaopatrzenia ludności osiedla WSK ulegnie gruntownej zmianie Oczywiście, że zmiana nie na lepsze.

Irena Burzawa

Rozpoczęto już przygotowania do akcji wczasów dla dzieci i młodzieży

W województwie rzeszowskim rozpoczęto już przygotowania do akcji wczasów dla dzieci i młodzieży na rok 1954. W chwili obecnej odbywa się w powiatach kwalifikacja i re kwalifikacja obiektów dla kolonii, obozów, półkolonii i wczasów w mieście. Dokonują jej powołane przez prezydium powiatowych rad narodowych komisje kwalifikacyjne, w

skład których wchodzi przedstawiciele wydziałów oświaty, zdrowia i gospodarki komunalnej.

Akcja kwalifikacji i przydziału obiektów organizatorom placówek wczasowych, kolonijnych i obozowych zostanie zakończona w grudniu br.

Organizatorzy kolonii i obozów, którymi w roku 1954 będą zakłady pracy, szkoły ogólnokształcące i zawodowe zgłaszają już swe wnioski w sprawie przydziału obiektów do wydziałów oświaty, prezydium wojewódzkiej i powiatowych rad narodowych.

W powiatach rozpoczęła się również rekrutacja nauczycielstwa na kursy wychowawców placówek wczasów. F. S.



...Gminna Spółdzielnia w Niebylecu niedostatecznie zaopatruje swą placówkę w Barcycze w odpowiednią ilość takich towarów jak: mąka, liście bobkowe, amoniak, pieprz, saletru itp. St Bosek koresp.

...w sklepie nr 6 Centrali Nasion Ogr. i Szk. oraz w sklepie MHD nr 1 przy ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie nie można od dłuższego czasu nabyć tak potrzebnych środków w gospodarstwie domowym jakim jest „Azotox” w płynie? Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego względnie „Arged” w Rzeszowie powinny zatroszczyć się o to, aby mieszkańcy naszego miasta mogli artykuł ten otrzymać.

Trzeba temu zaradzić

Magazyn BPP przy ul. Konińskiej w Rzeszowie oraz plac wydankowy toną od wielu dni w ciemnościach. Co raz to nowe żarówki spalają się a bezradni pracownicy magazynu na próżno interweniują u swych władz nadrzędnych. Co prawda zjawili się

ostatnio pracownik ZSE, który stwierdził, że — za silny prąd, że to i owo i... na tym się skończyło.

Pracownicy magazynu w dalszym ciągu toną w nocnych ciemnościach zmuszeni są niejednokrotnie wydłubywać wagony, narazając się często na różne okaleczenia.

Kierownictwo BPP pozostałe tymczasem niewzruszone na bolączki swej placówki. EW-a

Koleżeńki kierowca

Na drodze z Dębicy do Rzeszowa stał samochód. Brak benzyny i drobne uszkodzenie, którego sam kierowca nie mógł usunąć, nie pozwalały mu jechać dalej. Kierowca, który bezskutecznie próbował zatrzymać przejeżdżające obok samochody, by poprosić o pomoc, zrezygnowany wsunął się do wozu. I nagle o dziwo...

Bez żadnego wezwania przy uszkodzonym aucie zatrzymuje się jakiś samochód. Kierowca uchylił drzwiczki i zapławszy o przyczynę uszkodzenia zadeklarował swą pomoc.

Szybko usunęło defekt, przybyły szofer uchylił swej benzyny i samochody ruszyły. Koleżeńki kierowca jechał tuż za uszkodzoną maszyną, by w ka- deż chwili pomóc koleźce. Na ogół kierowcy rzadko zatrzymują się dla pomocy innym dlatego powyższy wypadek winien stać się dla nich przykładem postępowania.

Kierowca, który nie opuścił kolegi w ciężkim położeniu to Stanisław Sęk z MHD Rzeszów. Z takich należy brać przykład. (S)

nie sprzyja, podczas deszczu nikt nie poleci... Pobiegła. Przed oczyma miała wciąż jasną, wiosenną zielen lasów i jeden liść objedzony przez jedwabnika. Liść rośl, całe mięso było już teraz obgrzyzione, deszcz ustał i przez chwilę wśród poszarpanych chmur ukazał się żółty, mętny księżyc. Natasza zatrzymała się, ogarnęła ją lęk. Żeby choć wpaść do drugiej. Pociąg osobowy przeszedł przed godziną, zawiadowca namawiał ją: — Ale rozbierzcie się, wysuszcicie... Patrzyła na niego, nie rozumiejąc jego słów i powtarzała — Muszę pojechać towarowym!...

Zrozumiała teraz, że iść było jej łatwiej: wówczas coś robiła, a teraz musi patrzeć na wskazówkę zegara, która ledwo się posuwa. Zdaje mi się, że siedzę tu dobie, a minęło tylko czterdzieści minut...

O dziewiątej rano Natasza była w poczekalni u Tietorkina, ale go nie było. Prosiła na próżno, żeby jej dano jego prywatne auto. Dziewczyna z jaskrawo czerwonymi paznokciami czytała jakąś powieść i nie chciała nic wiedzieć o brudnicy nie parce.

— Nikita Iwanowicz wczoraj pracował do późnej nocy... Adresu nie damy nikomu... Proszę poczekać, on niedługo przyjdzie... Więcej osób czeka...

Tietorkin przyszedł o wpół do jedenastej. Natasza rzuciła się do gabinetu. Jakiś człowiek próbował ją zatrzymać, mówiąc, że przyszedł wcześniej, ale Natasza z taką rozpacz szepnela: „Ależ zrozumcie, brudnica nieparca — zginie absolutnie wszystko” — że ten machnął ręką.

Trudniej było przekonać Nikitę Iwanowicza, że trzeba działać pospiesznie. Był to legmatyczny, tegi człowiek. Denerwował go kłeks na raporcie, albo połamany ołówek. Nie znośli, kiedy ludzie się spieszyli! Zmusił Nataszę do tego, żeby mu dokładnie opowiedziała o wydarzeniu, a potem spokojnie, nawet dobroduszenie zaczął jej wyrzucać niedbalstwo.

— Gdzieście byli przedtem? Trzeba było w porę skraplać naftą. (C.d.n.)



Miłym i praktycznym upominkiem „na gwiazdkę” jest 10-bra książka. Dlatego „Dom Książki” w Rzeszowie urządził bar dzo ładną wystawę w księgarni przy ul. 3-go Maja, która zachęca do kupowania upominków książkowych. Na zdjęciu: dzieci z przedszkola z ogromnym zainteresowaniem oglądają powyższą wystawę. Podobają im się przede wszystkim bajki no i oczywiście ładna choinka.

Szkolą się kadry rzemiosła i handlu uspołecznionego

W miesiącu grudniu w Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie zorganizowano trzy kursy internatowe głównych księgowych dla Związku Spółdzielni Pracy Rzemieślniczych: kurs magazynierów dla Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego, kurs referentów BHP dla budowlanych przedsiębiorstw powiatowych i kurs referentów wydziałów przemysłu rad narodowych.

Obok tych kursów Zakład Doskonalenia Rzemiosła pro-

wadzi kurs spawaczy kroju, szycia i modelowania dla kobiet, kurs szkoleniowy młodocianych w zakresie krawiectwa i inne.

W chwili obecnej w przygotowaniu są: kurs kroju, szycia, modelowania w zakresie krawiectwa lekkiego dla kobiet i kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w różnych zawodach. Wpisy na te kursy już się rozpoczęły, a ich otwarcie nastąpi w pierwszych dniach stycznia. F. S.

Przypominamy...

Sprawy obieg przesyłek listowych oraz kartek pocztowych za leży od prawidłowego nalepienia znaczków opłaty tj. na prawym górnym rogu strony adresowej. Zachodzą wypadki, że nadawcy nie stosują się do zaleceń, bowiem nalepiają znaczki pocztowe na stronie odwrotnej przesyłek listowych i kartek, co powoduje konieczność dodatkowych czynności podczas stemplowania oraz opóźnienie w terminowym przekazaniu do miejsca przeznaczenia.

Przypomina się nadawcom przesyłek pocztowych, ażeby zechcieli zwracać szczególną uwagę na prawidłowe adresowanie przez wypisywanie nazwiska, imienia oraz miejsca przeznaczenia plusem czytelnym i wyraźnym. Treścią miejsca przeznaczenia są: nazwa gromady, gminy, przy należnego urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego oddawczego z podkreśleniem powiatu, ulicy, numeru domu i mieszkania, nr skrytki pocztowej. Nieodpowiednie adresowanie powoduje zakłócenie w sprawnym opracowaniu przesyłek oraz opóźnienie ich obiegu. Wzory prawidłowego adresowania znajdują się w poczekalniach wszystkich placówek pocztowo-telekomunikacyjnych oraz częściowo na skrynkach pocztowych.

W okresie przedświątecznym wzrasta zapotrzebowanie na usługi oraz świadczenia pocztowe w zakresie przyjmowania paczek żywnościowych. Dyrekcja Okręgu PT zwraca się do nadawców z prośbą o zastosowanie środków zabezpieczenia oraz opakowania zawartości paczek zwłaszcza przeznaczonych do miejscowości

położonych w odległości ponad 100 km. W przeciwnym wypadku zawartość może ulec uszkodzeniu a nawet zniszczeniu podczas przewozu. Najbardziej odpowiedzialnie opakowanie stanowią skrzynki drewniane, kosze wiklinowe, walizki oraz pudła kartonowe. Obowiązkiem społecznym każdego obywatela jest przestrzeganie powyższych zaleceń celem podniesienia jakości usług pocztowych. J. Mroczka.

RZESZÓW

Dyzur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. 3 Maja, Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10.34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obrońców Stalingradu 29, tel. 09 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: Jak hartowała się stal! — godz. 15

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZÓWIE: Rynek 6 — czynne od godz. 10 — 15-tej. MUZEUM W ŁANCUCIE: czynne od godz. 9 — 15-tej.

KINA

APOLLO (ul. W. Hiberna) — Czekaj na mnie — godz. 16, 18.10 i 20.20.

DLA IRENBURG DZIEWIĄTA FELA

Dowiedziawszy się, że Natasza jedzie po samolot. Nikitin powiedział ze złością:

— Wobec tego, że jesteście dyrektorem, nie mamy oczywiście prawa się sprzeciwić. Ale proszę mi wybaczyć, to jest po prostu śmieszne. Ludzie tu pociągają jak należy, a wy chcecie tu urządzić przedstawienie z eskadrami bojową...

Do stacji było czterdzieści kilometrów Natasza pojechała wcześniej — o pół do dziewiątej: lepiej przesiadzić na stacji ze dwie godziny, niż spóźnić się na pociąg. Noc była ciemna, zaczął padać deszcz. W pół drogi auto stanęło. Szofer długo majstrował przy motorze, wrzeszcze zaklął.

— Mówiłem Aleksandrowi Jegorowiczowi, że jeśli nie odda do remontu, na pewno stanemy w środku drogi... Popatrzcie tylko!

Natasza spytała: — Da się poprawić, czy potrwa do rana! — Jak się rozjaśni, dojdę do Łutakina i stamtąd zatelefonuję, żeby przysłali ciężarówkę...

Kłął długo, ale Natasza nie słyszała. Poszła drogą wiodącą przez las. Do stacji jest dwadzieścia cztery albo dwadzieścia pięć kilometrów. Na osobowy spóźni się na pewno, ale chyba kursują towarowe. Im prędzej dojdzie do stacji, tym więcej szans, że jutro dostanie się do Tietorkina. Jest dziesiąta, jeśli pójdzie szybko o drugiej będzie na miejscu...

Deszcz padał coraz silniej; droga była gliniasta i śliska. Natasza przewracała się kilkakrotnie, ale za każdym razem zrywała się i szła coraz prędzej. Zrobiło jej się gorąco, zdziwiła się: przecież dzień był chłodny. Zaczął się step. Deszcz padał bez przerwy. Natasza pomyślała: to okropne, pogoda też nie